

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-7 w południu. Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

ul. Toruńska P. K. O. Nr 166-31

Cena numeru w Toruniu 1 na prowincji gr. 20

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telefony Redakcji: dziennej 747, 748, telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, piątek 30 grudnia 1932

Nr. 300

Na drodze do stabilizacji stosunków w Europie

Zawarcie dodatkowej umowy handlowej między Niemcami i Francją

Berlin, 29. 12. (PAT). Dodatkowa umowa handlowa między Niemcami i Francją zawarta w dn. 21 grudnia rb. została wczoraj podpisana w urzędzie spraw zagranicznych.

Ze strony niemieckiej podpis złożył sekretarz stanu Bülow, ze strony francuskiej zaś ambasador François Poncet.

Równocześnie dokonana została wydana not w sprawie porozumienia z roku 1933. dotyczącego obrotu towarów między Anglią a Niemcami i obszarami sąsiednimi.

Tekst podpisanych dziś dokumentów ma być ogłoszony w dziennikach ustaw Rzeszy Prus w dn. 29. bm.

Według informacji prasy umowa dodatkowa znosi szereg cel konwencyjnych, na jej podstawie ustalono pewne stawki maksymalne. Obecnie stawki wyznaczone są na podstawie porozumienia między przedstawicielami zainteresowanych kół gospodarczych obu krajów. W sprawie celów powyższych Niemcy przyznały lic

ne ułatwienia przy finansowaniu importu z Francji. Poza to podniesiono do 700 mk. miesięcznie kwotę, jaką wolno podróżnym wywozić z Niemiec przy wyjeździe do Francji.

Po zawarciu dodatkowej umowy handlowej z Francją na czoło spraw z zakresu

niemieckiej polityki handlowej wysuwa się obecnie kwestja rokowań handlowych z Anglią. Dotychczasowe rezultaty tych rokowań trzymane są przez obie strony w tajemnicy. Równocześnie prowadzone są prace przygotowawcze dla ustalenia stosunków w wendy między Niemcami a Anglią.

Dwa układy

ma zawrzeć Rzeczpospolita z Gdańskiem

(o) Warszawa, 29. 12. (tel. wł.). Według obiegających w Warszawie pogłosek, przewidywane jest w dniu 2 stycznia podjęcie przez Komisarza Gen. R. P. Papee'go rozmów z senatem gdańskim, celem uzgodnienia stanowiska obu stron co do zawarcia 2 układów.

Pierwszy układ dotyczyć ma działalności portów gdańskiego i gdańskiego. Sprawa ta łączy się z zagadnieniem całkowitego wyzyskania przez Polskę portu

gdańskiego. Rozmowy co do drugiego układu dotyczą uprawnień obywateli polskich w Gdańsku. Podstawą tego układu ma być porozumienie, osiągnięte w Genewie dnia 26. 11 br. Strona polska miała opracować szczegóły projektów umów w obu tych sprawach.

Wiadomości te nadeszły do Warszawy z kół gdańskich.

Polsko-sowiecka konwencja konylacyjna

załatwiać będzie polubownie ewentualne zaręgi

(o) Warszawa, 29. 12. (tel. wł.). Po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji między Polską a Sowietami, zawarta została umowa konylacyjna między Polską a Sowietami.

Artykuł 1-szy konwencji brzmi, iż strony zobowiązują się zlecać komisji konylacyjnej załatwienie polubownie wszelkich sporów, jakie mogłyby wyniknąć między Polską a Sowietami.

Postanowienia tej konwencji nie stosują się do spraw terytorjalnych.

Komisja konylacyjna będzie miała za zadanie wyjaśnianie kwestji spornych oraz formułowanie propozycji ugodowych. Sesje komisji odbywać się będą raz w Warszawie, raz w Moskwie.

W czasie trwania obrad komisji, obie strony zobowiązują się nie wydawać zarządzeń, mogących oddziaływać niekorzystnie na prace komisji.

Konwencja konylacyjna tworzy integralną część paktu.

Jeszcze jeden cios w gospodarke brytyjską

Kanada zawarła z Sowietami poważną tranzakcję handlową

Londyn, 29. 12. (PAT). Wielkie zdziwienie wywołała w Londynie wiadomość o zawarciu między Kanadą a ZSRR. tranzakcji wymiennej, na mocy której syndykat rolniczy z Winnipeg sprzedaje Sowietom 100.000 sztuk bydła na cele hodowlane oraz 10.000 ton mięsa wołowego. Sowiety płać w naturze, mianowicie naftą i produktami naftowymi oraz antracytem w ilości 200.000 ton. Sowiety zgodziły się na ceny korzystne dla farmerów kanadyjskich

placąc po 5 centów za funt żywej wagi, podczas gdy obecnie cena wynosi 2 i pół centa za funt żywa oraz 4 centy za funt mięsa. gdy cena rynkowa tegoż mięsa wynosi 1 cent. Tranzakcja wywołała wśród farmerów kanadyjskich wielką radość. Tranzakcja ta wymaga co prawda jeszcze zgody rządu kanadyjskiego, który czeka z aprobatą do czasu przybycia premiera kanadyjskiego Benneta, powracającego z Londynu. O ile Bennet i rząd kanadyjski udzieli swojej

aprobaty, a wątpliwe jest, aby jej mogli odmówić ze względu na sytuację farmerów, to będzie to poważny cios dla porozumienia ottawskiego.

W kołach konserwatywnych w Londynie panuje rozgoryczenie, ponieważ premier Bennet nalegał w Londynie, aby rząd brytyjski nałożył bezwzględne embargo na drzewo rosyjskie. Obecnie zaś zawiera Kanada tranzakcję z Sowietami, na mocy której 200.000 ton antracytu zamiast z południowej Walji, zostanie przywiezionych właśnie z Rosji.

W kołach liberalnych przeciwnych u mowie ottawskiej wskazują na tranzakcję kanadyjsko-sowiecką jako na dowód słuszności układów ottawskich, które nie wytrzymują próby życiowej. Ze strony sowieckiej tranzakcja pomyślana jest oczywiście w płaszczyźnie położenia nacisku na rząd brytyjski w kierunku wyrzeczenia się klauzuli dumpingowej układu ottawskiego przy przyszłych rokowaniach, o nowe traktaty handlowe brytyjsko-sowieckie.

Nieograniczone pełnomocnictwa dla rządu belgijskiego

Dramatyczne posiedzenie parlamentu

Bruksela, 29. 12. (PAT). Nocne posiedzenie parlamentu belgijskiego, na którym uchwalono udzielić rządowi żądanych pełnomocnictw miało przebieg niemal dramatyczny.

Minister finansów Jaspas po przedstawieniu projektu odbudowy finansów Belgii prosił izbę, ażeby jaknajprędzej wypowiedziała się w tej sprawie i udzieliła rządowi pełno-

mocnictw, gdyż każdy dzień zwłoki kosztuje skarb państwa 3 miliony franków.

Socjaliści, komuniści i separatyści flamandcy opuścili parlament, nie chcąc wziąć udziału w głosowaniu nad projektem, który ich zdaniem daje rządowi władzę nieograniczoną. Za projektem rządowym głosowały partie katolickie i większa część liberalów.

Deficyt Italji

Rzym, 29. 12. (PAT). Preliminarz budżetu Italji na rok 1933/34 przewiduje deficyt w sumie 3,1 miliardów lirów. Preliminarz na rok 1932/33 wychodził z założenia, iż caloroczny deficyt roku bież. wyniesie 1 miliard, tymczasem wskutek nieprzewidzianych wydatków i spadku dochodów eliminowany deficyt znacznie się zwiększył. Nowy preliminarz przewiduje dochód w sumie 17,7 miliardów, wydatki w sumie 20,6 miliardów lirów.

Anna do Kalfasza

Wiedeń, 29. 12. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu, że budapeszteński sąd karny otrzymał zawiadomienie od austriackich władz sądowych, że znany zamawiacz Matouska zostanie wydany węgierskiemu sądowi, celem przeprowadzenia rozprawy głównej przeciwko niemu na Węgrzech. Wyrok śmierci nie może być wydany, gdyż po odczuciu rozprawy na Węgrzech Matouska musi być odesłany z powrotem do Austrii, celem odbycia tam kary, na jaką został skazany przez sądy austriackie.

Banducki napad publicystę bułgarskiego

Sofja, 29. 12. (PAT). Kilku osobników padło i raniło naczelnego redaktora „Macedonia“ Estimiewa. Napadu dokonano w chwili gdy redaktor Estimiew opuszczał lokal redakcji. Za napastnikami wszczęto pościg, w czasie którego jeden z żandarmów został zraniony, zaś 5 przechodniów zostało zranionych. Napastników aresztowano. Należą oni do członków grupy Petrogregwa.

Zwycięstwo wojsk boliwijskich

Buenos Aires, 29. 12. (PAT). Po 6 dniach zwyciężczych walk wojska paragwajskie opuściły forty Saavedra Samaelawy i Arguaya. Wojska boliwijskie są panami sytuacji na odcinku Pilco Mayo na froncie w Chaco.

Twórzmy w sobie wolę zwycięstwa

W rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Poniżej zamieszczamy w obszernym streszczeniu przemówienie znanego działacza z okresu powstania wielkopolskiego, komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej, a obecnie prezesa grupy regionalnej BBWR p. Mieczysława Palucha. Przemówienie to było wygłoszone w Poznaniu w dniu 27 bm. na uroczystej akademii.

„W przeddzień niemieckiej rewolucji wojskowej w Poznaniu, to jest w dniu 10 listopada 1918 roku przelecieliśmy w południe od strony Bazaru przez plac Wolności, ongiś „Wilhelmplatzem” zwanym, kompanja pruskiej piechoty ze sztandarem na czele. Przed nami, przegodnie idącą małą grupką bojowców, szycujących się już wtedy do walki, posuwał się strojny jak paw Oberst pruski w całej dystynkcji. Rozległa się kłótko, urywana komenda Leutnanta „Achtung, die Augen links“!

Oberstowi machinalnie posłała ręka do stalowego hełmu, by podziękować, lecz w połowie drogi zawisła w powietrzu, kuroząc nerwowo palce. Do „Paraschoitu” wysunęły się tylko 3 pary butów Leutnantowskich, kompanja zaś ryknęła zakazaną brawką piosenką: „Unsere Katz hat Junge, Sieben an der Zahl“.

Oberst wtulił głowę w aksamitny kołnierz i truchociem, całkiem po cywilnemu zniknął w hotelu Rzymakim, Pekraśnalem z radości. A więc zaczęła się czczywiście! Teraz kolej na nas!

Pogołowie wojskowe

W „Kole Towarzystw” w Bazarze tłumna czyłem naszym ówczesnym działaczom narodowym, że fale rewolucji niemieckiej przypląną do murów Poznania, że należy skupować broń od żołnierstwa pruskiego, co zresztą już od kilku tygodni robiliśmy, co prawda w małych rozmiarach a to dla braku pieniędzy. Gdy wspominałem o zabranianiu się dyscypliny kompanji na placu Wolności, usłyszałem odpowiedź, że nie należy tego uogólniać, że raczej trzeba bardzo ogólnie i niezwykle ostrożnie postępować, że może to być manewr, aby nas pobudzić do niezważalnych kroków a potem zganieć i zrujnować materialny dobytek kilku pokoleń. Naszym obowiązkiem powinno być spokojnie i bez strat, których przecież dosyć było w wojnie światowej, odczekać wmarzszu Francuzów do Berlina a reszta się znajdzie.

Był to pierwszy strumień zimnej wody, jakim wtedy nas dobroliwie oblanono.

Dla nas, grupy bezpożegnanych niepodległościowców, rozpozyczy się dni ciężkiej roboty i wielkiej udręki. Mielimy 3 rodzaje przeciwników i walk: pierwsze to społeczeństwo, które pod przewodnictwem działaczy politycznych odnosiło się do nas zimno i nieufnie; po drugie organizacje własnego obozu wojskowego z jego wewnętrzną walką i kłótniami wreszcie wroga pruskiego, początkowo zdemoralizowanego i słabego, później jednakoż, w oparciu o miejscowy element niemiecki, coraz silnie idącego w kierunku stworzenia siły moralnej i wojskowej. Dlatego też praca naszej grupy zgóry musiała nabrać charakteru bojowego, rewolucyjnego. Dowodem na to zamach na Ratusz, ściśle na wydział wykonawczy Rad Robotników i Żołnierzy garnizonu poznańskiego. Zamach arezabawny w swoim wykonaniu i kompletnie udany, dał to, co miał dać — mianowicie władzę w V korpusie pruskim.

Gdy już raz pochwyciliśmy ten bezcenny skarb — mówił dalej p. major Paluch — o opanowaniu służby Straży i Bezpieczeństwa — żaden djabeł nie był w stanie mi go wyrwać. Rozpoczęliśmy tworzyć wojsko, normalnie, w koszarach; był ekwipunek, broń, były pieniądze, wszystko skrupulatnie z niemiecką dokładnością wypłacane i wydawane.

Gdy POW. działa

Tu się zaczęła przemowowy moment działalności naszej. Boiliśmy w siły o dużym potencjale militarnym jak na ówczesne czasy. A mimo to w oczach społeczeństwa zawsze jesteśmy tymi młodymi komendantami, w przywilejach i znaczeniu zasłużonych działaczy narodowych wciąż jeszcze nierówni.

Dzień 27 grudnia 1918 roku zastał nas jednak niezupełnie, w każdym razie nieźle przygotowanych. Co najważniejsza, skonsolidowaliśmy się we własnym obozie, to znaczy żyliśmy się z burliwym elementem powoiaków. To był jeden z najcięższych wysiłków w naszym obozie, który całym swoim ciężarem spadł na mnie, jako komendanta P. O. W. Na szczęście grupa nasza miała doskonały doświadczenie i siły oficersko - powstań-

czych. Wymieniłem kilku — jak Bogdan Hulewicz, szefa sztabu grupy naszej, Władysława Zakrzewskiego i barda P. O. Wjaciekiej służby Romana Wilkanowicza, który na lewicy P. O. W. używał wspólnie z Janem Kalinowskim sławy Ali-Baby.

Nie zapomnę szczerzej koleżeńkiej pomocy P. O. W., gdy pomyśle o ataku delegatów prusko-śląskich z Głogowy, kiedy chodziło o usunięcie mojej osoby i mojej grupy z terenu komendy generalnej V korpusu. Zwyciężyliśmy wtedy na całej linii. Delegaci musieli się zgodzić, bo w ogrodzie Zoologu stali P. O. Wiacy z granatami i młotami ogniki w oczach.

Przyjazd Paderewskiego obalił nasze plany.

Spółeczeństwo poznańskie oczekiwało Paderewskiego jak Mesjasza. Fama głosiła, że tuż za nim idą pułki francuskie i hallerowska armja.

Przyjęcie Mistrza było iście królewskie. Jest to zupełnie zrozumiałe. Gdzieś musiała energia społeczeństwa wyladować się, gdy ją Komisarjat Naczelny Rady Ludowej tamował w kierunku ruchu zbrojnego Sam Paderewski był widocznie zakłopotany żywiołowym przyjęciem — przemówienie Mistrza z balkonu Bazaru było portyckie i dla mnie niejane.

W łączności z Komendantem

Mówił „Idzie Naród, w kwiaty i słońce przybrany, ku wolności i zdobędzie ją”. Naród cieszył się i bił brawo a szary żołnierz wielkopolski umiał odróżnić wzniosłe słowa

genialnego artysty od konieczności chwili. Słońce pozostanie słońcem, kwiaty kwiatami, ale wolność zawsze jest pewniejsza, gdy jest oparta o silne bataljony.

My ludzie grupy wojskowej, przed 14 laty, nie zagłębiał się w rozważania politycznych zagadnień. Nie było na to czasu i przy gotowaniu zresztą linja naszej polityki była bardzo prosta: chcieliśmy jaknajprzyszybszego połączenia zachodniej Polski z państwem naszym i chcieliśmy wywalczyć należne nam się granice. Dalsze sprawy niechby sobie załatwiali miejscowi działacze polityczni, lub też ministrowie Rządu Polskiego w stolicy Państwa, w Warszawie. Tam mieliśmy już kontakt z Komendantem Piłsudskim, wprawdzie luźny, ale emisariusze Komendanta podsycali ducha bojowego w grupie naszej.

Nasz program został przedłożony Komisarjatom N. Rady Ludowej przez obóz polityczny Młodej Polski, która była wtedy rzeczniczką naszej grupy wojskowej wobec przywódców politycznych.

Dzisiaj, na przestrzeni kilkunastu lat, gdy patrzę na ówczesną politykę Komisarjatu N. R. Ludowej, ogarnia mnie pewien żal. Czytając uchwalone na Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu tezy z zakresu polskiej polityki zewnętrznej państwa komisarjacko - wielkopolskiego, przykro mi się robi, za ten jęk niewolniczy, za te błagalne telegramy do Loyd George'a oraz Macarjaka. Wstyd mnie syna Wielkopolski, że telegram do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego poszedł do Komisji, że Loyd George i Salandra był Wielkopolsce bliższy i ważniejszy. A gdy z tem porów-

nam równocześnie dwukrotną, dumną odmowę uczestnictwa przedstawicieli Wielkopolski w Rządzie Polskim w Warszawie, przypominają mi się dawnej Rzeczypospolitej butne karmazyny, widma przeszłości naszej.

Naczelna Rada Ludowa

Słabą stroną naszą — (obozu wojskowego) był narazie fakt nie do obalenia, że społeczeństwo nas nie znało, że myśmy sami między sobą dopiero się poznawali. Działacze polityczni zaś mieli nad nami bezwzględny przewagę autorytetów, utwierdzonych długoletnią pracą oświatowo - gospodarczą wśród naszego społeczeństwa. W dodatku stała za nimi większość duchowieństwa, które nie chciało walki zbrojnej.

W serdecznej pamięci więc zachowuje nawiązka tych księży, którzy byli z nami, byli entuzjastami ruchu zbrojnego tak dalece, że byli z nami na froncie, walczyli i nieśli pociechę religijną i okazali się godnymi tradycji ks. Marka.

Nie należy również lekceważyć obozu polityków pod względem materialnym. Mielł do dyspozycji pieniądze. — Dla nas ludzi obozu wojskowego były to wtedy pojęcia mniej lub więcej nieuchwytnie. A do ruchu zbrojnego pieniądze zawsze były i są potrzebne.

Jeszcze 8-go stycznia 1919 roku a więc po wyrzuceniu wroga z Poznania i głównej części Wielkopolski, wyrażał Komisarjat N. R. L. do rządu pruskiego nadzieję, że tenże nie będzie miał nic przeciw nominacji pierwszego wojewody poznańskiego, Polaka, p. Wojciecha Trąpczyńskiego. Taktykę polityczną zmienił zato Komisarjat N. R. L. z pełną pasją wobec naszej grupy, odsuwając nas na szary koniec. I nie było mogliśmy zrobić. Mimo zwycięstw na froncie postawa społeczeństwa nie zmieniła się. Naczelna Rada Ludowa była nadal panem sytuacji politycznej.

Cokolwiekby nie mówiło się na asprawiedliwienie działalności Naczelnej Rady Ludowej w owych czasach, nie mogę zmienić mojego przekonania, które mi wrosło w zwoje mózgowe, że byli kieokowmi i byli autorytetami wielkopolskiej polityki nie orjentowali się wcale w moralnym i praktycznym znaczeniu wyjątkowej chwili dziejowej.

Jak wysoko wyrosła postać Józefa Piłsudskiego ponad ten szareńki świat!

Musimy iść zgodnie

A dzisiaj?

Ozy należy rzucić kamieniem potępienia na ówczesny obóz polityczny? Ta sprawa nie należy do nas Niech pilni i sprawiedliwi historycy mozolą się nad tem i niech ferują wyroki. Do nas należy wyciągnąć z tego procesu mądre, życiowo praktyczne wnioski. Powstanie wielkopolskie było tylko epizodem walki polsko - pruskiej, która wciąż jeszcze trwa i raz rozegrana być musi. Nieszczęsna polityka dała nam małe rezultaty, jest jeszcze dużo do odrobienia. Nie wolno nam popełniać poraz drugi błąd dwutorowego działania. Do walnej rozprawy musimy iść zgodnie, gdyż wtedy dopiero Naród nasz wydobędzie z siebie właściwą moc. Zaczniemy od mobilizacji ducha, budujemy przygotowanie wojskowe, twórzmy w sobie wiarę i wolę zwycięstwa. My zaś koleczy powstańcy, sięgniemy pamięcią do godnych chwil grudnia 1918 roku. Uprzytomnijmy sobie, że rozłam w poglądach społeczeństwa spowodował niedostateczne wyniki naszego zrywu zbrojnego. Propagujmy więc dziś hasła zgody narodowej i wpajajmy w młode pokolenie polskie słowa naszego historyka Zygmunta Wieliczki:

„Fundamentem Rzplitej są kości żołnierzy poległych w bojach o Niepodległość Ojczyzny“.

Za blokiem państw rolniczych

Wywiad z p. Dębskim w prasie paryskiej

„Le Petit Journal” ogłasza obszerny wywiad, udzielony warszawskiemu korespondentowi przez jednego z przywódców partji ludowej p. Dębskiego. P. Dębski opowiedział się za koniecznością współpracy państw europejskich przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej oraz przeciwko rewizji granic, wyrażając przekonanie, iż podstawą wszelkich dyskusyj gospodarczych powinno być przedewszystkiem zaakceptowanie zasady integralności terytorjów.

Omawiając sprawę Pomorza — p. Dębski stwierdził, iż jest to teren bezsprzecznie polski, którego 90 proc. ludności stanowią Polacy. Komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodnimi przez korytarz została całkowicie uregulowana. Przy przebywaniu go Niemcy nie napotykały na najmniejsze trudności, nie potrzebują zaopatrywać się w

paszporty, nie podlegają rewizji celnej polskiej i t. d.

Przechodząc do kwestji gospodarczych, p. Dębski stwierdził, iż koniecznym jest utworzenie bloku państw agrarnych. W sprawie stosunków gospodarczych z Niemcami p. Dębski konstatuje, iż obecnie Polska znajduje się w pełni wojny celnej z Rzeszą. Władze polskie opracowały wprawdzie traktat handlowy polsko-niemiecki, jednak ratyfikowany on został, jak dotychczas, tylko przez Polskę, Rzesza więc ponosi odpowiedzialność za niernormalne stosunki, istniejące między temi dwoma krajami. Trudno przewidzieć — kończy p. Dębski — czy obecna sytuacja między Polską a Rzeszą alegalnie zmianie na lepsze w czasie najbliższym. Zależnym to jest od wewnętrznego położenia i od rozwoju wypadków w Niemczech.

Ratunek przed ruiną

Strategiczna linja kolejowa

Jak wynika z oświadczenia nadburmistrza m. Brzega, opublikowanej w „Breslauer Neueste Nachrichten”, miasto Brzeg widzi ratunek przed ruiną jedynie w wybudowaniu strategicznej linji kolejowej (!) Międzybórz — Syców — Namysłów — Brzeg. Miasto Brzeg ma obecnie największy po Strzygowie procent bezrobotnych na Śląsku Niemieckim, — wyprzedzając pod tym względem nawet Wrocław. Procent ten wynosi 12,5. Budżet miasta wynoszący 4,6 milion. Rm, przewiduje na same zasilki 2,1 miliona Rm.

W ustawie o pomocy dla kresów wschodnich Rzeszy (Osthilfe) przewidziana jest już budowa powyższej linji kolejowej, a rozpoczęcie jej wyznaczono na wiosnę 1933 r. — Artykuł w „Breslauer Neueste Nachrichten” kończy się słowami: „Pytania co do kosztów budowy linji kolejowej Międzybórz — Brzeg podosty nie wolno stawiać. Kwestja, jak się ta linja będzie finansowo rentowała, nie powinna odgrywać najmniejszej roli, bo tu chodzi o walory, których nie można wyrazić pieniądzem“.

List matki zamordowanego do Hitlera

W związku z zamordowaniem hitlerowca Hentscha przez szturmowców podaje „Berliner Tageblatt” następujące dramatyczne szczegóły:

Obecnie ujawniony został list matki zamordowanego do Hitlera i Röhma, napisany 8 grudnia, a więc w siedem tygodni po tajemniczym zniknięciu nieszczęśliwego. Biedna kobieta błaga Hitlera i Röhma o słowo pociechy w związku z zagadkową nieobecnością syna. Wypowiada również swoje rozczarowanie z tego powodu, że za den z przelożonych jej syna, który wiernie wykonywał zawsze swoje hitlerowskie obowiązki nie przyszedł do niej, by ją uspokoić. Sądziła, że w partji narodowo-socjalistycznej panuje koleżeństwo.

„Tu w Dreźnie — pisze matka zamor-

wanego — partja funkcjonuje nie dobrze. Jak może partja pozostawiać w takiej irwoźde matkę, której syn poświęcił wszystko dla partji może nawet życie.

Najmniejszą rzeczą, którą można było zrobić — to przynajmniej udzielić wiadomości! Zniknięcie syna, jedynej jej podpory pozbawiło ją także materialnego oparcia, to też prosi ona partję o jakąś zapomogę. Na list ten Hitler i Röhm nie od pisali wogóle.

Röhm polecił dowódcy oddziału drezdeńskiego porozumieć się z matką nieszczęśliwego, a zastępca jego odpisał do pani Hentschel krótko i wżelowało, przyczem w liście znajduje się taki ustęp: „Ku memu ubolewaniu muszę pani zakomunikować,

że w naczelnym Dowództwie nieznane jest imię syna pani ani fakt jego zniknięcia. W organizacji liczącej 100.000 ludzi wypadek taki jest zrozumiały. Heil Hitler“.

Jak już pisaliśmy wczoraj zaarrestowana został hitlerowiec Borman, który miał ułatwić ucieczkę bezpośredniemu rzekomu sprawcy morderstwa Schenkowi, o którym ślad wszelki zaginął. Schenkel był członkiem tajnej służby prasowej drezdeńskich hitlerowców. O zamordowanym Hentschu twierdzą, że był on dawniej w służbie tajnej drezdeńskiej grupy hitlerowców. Po tem pracował w fabryce papierosów „Sturm”. Służba tajna nie odpowiadała mu; należy przypuszczać, że został sprzątnięty, gdyż za wiele wiedział.

Pakt nieagresji

Polsko-sowiecki traktat pokojowy

W dniu 24 sm. ogłoszony został w „Dzienniku Ustaw” polsko-rosyjski pakt nieagresji, którego pełny tekst dotąd nie publikowaliśmy brzmie:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony i Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad z drugiej, ożywił pragnieniem utrwalenia istniejącego między ich krajami pokoju i przekonani o tem, że utrzymanie pokoju między nimi jest wybitnym czynnikiem w dziele utrzymania pokoju powszechnego;

uznając, że traktat pokoju z 18 marca 1921 roku stanowi, jak dotychczas, podstawę ich wzajemnych stosunków i zobowiązań;

przekonani, że pokojowe załatwienie sporów międzynarodowych i usuwanie wszelkiego co mogłoby się sprzeciwiać normalnemu stanowi stosunków między państwami, jest najpewniejszym środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu;

oświadczając, że żadne z zaciągniętych do chwili obecnej przez każdą ze stron zobowiązań nie stoi na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków i nie jest w sprzeczności z niniejszym traktatem;

postanowili zawrzeć niniejszy traktat, celem rozwinięcia i uzupełnienia traktatu podpisanego w Paryżu 27-go sierpnia 1928 roku, a wprowadzonego w życie protokołem, podpisanym w Moskwie 9-go lutego 1929-go roku i wyznaczili w tym celu swych pełnomocników, a mianowicie: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: Stanisława Patek, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad: Mikołaja Krestinińskiego, członka Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad, zastępcę komisarza ludowego spraw zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i w należytej formie wystawione zgodził się na następujące postanowienia:

WYRZECZENIE SIĘ WOJNY.

Art. 1. Obie umawiające się strony stwierdzając, że wyrzekły się wojny, jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach, zobowiązują się wzajemnie do powstrzymywania się od wszelkich działań agresywnych, lub od napaści jedna na drugą, zarówno samodzielnie, jak łącznie z innymi państwami.

Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nietykalność terytorjum, lub niepodległość polityczną drugiej, umawiającej się strony nawet, gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów.

Art. 2. W razie gdyby jedna z umawiających się stron została napadnięta przez państwo trzecie lub przez grupę państw trzecich, druga umawiająca się stron obowiązuje się nie udzielać ani bezpośrednio, ani pośrednio, pomocy i poparcia państwu napadającemu przez cały czas trwania zatargu.

Jeżeli jedna z umawiających się stron podejmie napad na państwo trzecie, to druga strona będzie miała prawo wypowiedzieć niniejszy traktat bez uprzedzenia.

Art. 3. Każda z umawiających się stron obowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnej dla drugiej strony wrogich.

POSTĘPOWANIE POJEDNAWCZE.

Art. 4. Zobowiązania wymienione w art. 1 i 2 niniejszego traktatu, nie mogą w żadnym razie ograniczać się zmieniać praw międzynarodowych i zobowiązań wypływających dla każdej z obu umawiających się stron z umów, które ona zawarła przed wejściem w życie niniejszego traktatu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu napaści.

Art. 5. Obie umawiające się strony, dążąc do załatwienia i rozstrzygnięcia wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkich sporów i zatargów bez względu na ich charakter i pochodzenie, które mogłyby między nimi wyniknąć, obowiązują się kwestje sporne, co do których nie udało się osiągnąć porozumienia w czasie własnościowym na drodze dyplomatycznej, przekazywać do postępowania pojednawczego, zgodnie z postanowieniami konwencji o stosowaniu postępowania koncyliacyjnego, która to konwencja stanowi część integralną niniejszego traktatu i winna być podpisana oddzielnie i ratyfikowana możliwie

najprędzej łącznie z traktatem o nieagresji, NA TRZY LATA.

Art. 6. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany w możliwie bliskim terminie i dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Warszawie w ciągu 30-tu dni od dnia ratyfikowania go przez Polskę i Związek Socjalistycznych Republik Rad, poczem traktat wejdzie w tychmiast w życie.

Art. 7. Traktat zawiera się na trzy lata, przyczem o ile jedna z umawiających się stron nie wymówi go na 6 miesięcy przed

upływem terminu, to będzie się uważało, że okres mojego traktatu został przedłużony automatycznie na dalszy okres dwuletni.

Art. 8. Traktat niniejszy został sporządzony w języku polskim i rosyjskim i oba teksty będą uważane za autentyczne.

Na dowód czego wyżej wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy traktat i opatrzyli go swymi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie w dwóch egzemplarzach dnia 25 lipca 1932 roku.

L. S. St. Patek.

L. S. N. Krestiniński.

Minister Patek u Litwinowa



W tygodniu przedświątecznym opuścił Moskwę po kilkuletnim pobycie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny RP p. Patek. Przed odjazdem z Moskwy minister Patek złożył oficjalną wizytę komisarzowi ludowemu do spraw zagr. ZSRR Litwinowowi. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Patek'a w czasie rozmowy pożegnanej z p. komisarzem Litwinowem.

Ku zbliżeniu gospodarczemu między Polską i Z. S. R. R.

W dniu 22 b. m., z okazji pobytu w Warszawie p. A. Tamarina, członka kolegium Ludowego Komisarjatu Handlu Zagranicznego, Izba Handlowa Polski i Z. S. R. R. urządziła bankiet, w którym wzięli udział ze strony sowieckiej, oprócz p. Tamarina, również minister pełnomocny ZSRR w Warszawie p. Antonow-Owsienko, prezes Sowiłtorgu p. M. Firsov i przedstawiciele misji handlowej ZSRR w Warszawie z p. prezesem Ablem na czele. Bankiet zaszczylił swoją obecnością również ambasador p. Stanisław Patek, pozatem obecni byli przedstawiciele min. spraw zagranicznych, min. skarbu i min. przemysłu i handlu oraz przedstawiciele Centralnego Związku Przem.

słu, Handlu i Finansów w osobach prezesa Wierzbickiego, b. ministra Strassburgera i b. ministra Szydłowskiego. Izba Przemysłowo-handlowa w Warszawie reprezentowana była przez b. ministra Klarnera. W bankiecie wzięli ponadto udział przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego, Monopolu Tytoniowego, Polrosu, Sowiłtorgu i szeregu większych przedsiębiorstw przemysłowych, jak również członkowie rady i zarządu Izby Handlowej Polski i ZSRR. W czasie bankietu p. o. prezesa Izby Handlowej Polski i ZSRR, p. konsul Julian Brygiewicz wygłosił przemówienie na cześć p. Tamarina i zebranych gości, poczem p. Tamarin podziękował za przychylne przy-

„Fachowa” komisja

W dniach 18 i 19 b.m. bawił w Królewcu członkowie trzeciej międzynarodowej konferencji kolejowej w sprawie komunikacji towarowej z Dalekim Wschodem, jaka odbywała się w Kownie. Komisja składa się z szeregu japończyków, chińczyków i rosyjan. Pragnie ona bliżej poznać Niemcy i w tym celu zwie dzi — oprócz Królewca — Berlin, Hamburg i Monachjum. Z Królewca komisja pojechała do Malborka, by obejrzeć tam przedwzrostkiem nie zamek krzyżacki, lecz „niemożliwe wytyczenie granicy”. Wielu z członków komisji, w tem pewien japończyk, po powrocie do Królewca miało oświadczyć, że mimo krótkiego pobytu odnieśli oni silne wrażenie o niesprawiedliwości tej granicy. (!!!).

Bezwarunkowo powinniśmy zabrać głos decydujący w sprawach zatargów politycznych np. między Boliwią, Paragwajem. Napewno opinia nasza będzie nie mniej fachowa niż japońska o Pomorzu!

Perski Mussolini

Sowiecy za kul'sami

Prasa donosi z Londynu, że szach perski udzielił nagłej dymisji ministrowi Tinur Tache, którego nazywano „perskim Mussolinim” i który udzielał rad Riza Chanowi we wszystkich ważniejszych sprawach politycznych. Tinur Tache toczył rokowania w sprawie koncesji „Anglo-Persia Oil Company”. Jak słychać, powodem dymisji było niezadowolone ludności perskiej z rozgłosu, jaki przybrał konflikt anglo-perski. Ponadto przedmiotem sporu była polityka handlowa wobec Rosji Sowieckiej, jak również sprawy finansowe.

Jak donoszą niektóre pisma francuskie, poza persko-angielskim konfliktem ukrywać się mają — Sowiety.

„Cóż się to stało? — pisze „Figaro” — Oto dyktator Teheranu jest podwładnym dyktatorów z Moskwy i Sowiety każą w ten sposób Angli zapłacić za zerwanie traktatu handlowego.

A „France Militaire” pisze: Persja jest od połowy 19-go wieku, terenem, na którym ścierają się wpływy Angli i Rosji. Rywalizacja między temi obu państwami jest dziś gorętsza niż kiedykolwiek.

Bezrobocie w Szwajcarii

Według ostatnich obliczeń ilość bezrobotnych w Szwajcarii wynosiła z końcem listopada 68.268 osób wobec 58.000 przy końcu października, 37 tys. w listopadzie roku zeszłego. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 52 tysięcy. Na ogólną sumę bezrobotnych przypadło 15 tys. na przemysł budowniczy, 12.000 na przemysł zegarmistrzowski, 6 tys. na przemysł tkacki, 10.000 na przemysł maszynowy.

jęcie, z jakim spotkał się ze strony Izby Handlowej Polski i ZSRR, oraz polskich sfer gospodarczych.

W obydwóch przemówieniach wskazywano na konieczność dalszego zbliżenia gospodarczego między Polską i ZSRR.

Profanacja religii i nabożeństwa

Zło trzeba nazwać złem

Ostatnie zajścia na wyższych uczelniach zaniepokoiły również głęboko przedstawicieli myśli katolickiej. Wymownym tego dowodem są poniższe wyjątki z artykułu ks. prof. Szymańskiego, zamieszczonego w „Prążce”.

Nacjonalizm polski propaguje wśród akademików między innymi, metodę wyrzucania żydów z sal wykładowych, niszczenia lokali żydowskich, wybijania szyb w sklepach żydowskich, bicie żydów

Przyjmijmy, że jest to tylko akcja odwetowa. Czy można ją usprawiedliwić ze stanowiska etyki katolickiej? Etyka katolicka odrzuca zemstę, nie uznaje karaniam winnych prywatną powagą, potępia karanie nie winnych za winnych, nie dopuszcza niszczenia materialnego dobra innych ludzi. Wymierzanie sobie własną powagą sprawiedliwości i karanie jest nadto objawem anarchii społecznej, bo jest wchodzeniem w funkcje władzy państwowej. Prawo państwowe surowo karze chłopów, którzy dokonują samosądu nad koniokrądem lub podpalaczem.

„Ci, którzy mówili młodzieży tylko o zachowaniu spokoju, nie stanęli na wysokości swego zadania; zła nie nazwali złem. Raczej mówili — macie wprowadzić rację,

ale dajcie już spokój”.

Dalej ks. prof. Szymański wzmiankuje o drobnym epizodzie, jakież jednak wymownym: Katolicki Uniwersytet Lubelski nie pozwolił na odprawienie Mszy św. za zabitego studenta śp. Waclawskiego, wtedy, gdy nabożeństwo miało się zamienić na manifestację.

„Zachodzą niekiedy okoliczności — pisze ks. prof. Szymański — które sprawiają że moment uboczny, manifestacyjny i polityczny, przeważa nad uroczystością, albo nawet zamienia nabożeństwo na środek dla rzeczy potępiania godnych. Wtedy należy odmówić publicznego nabożeństwa. Tak było ze mszami żałobnymi za śp. Niewiadomskiego, których Biskupi zabronili odprawić. Do podobnych wniosków doszedł Senat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego gdy w ub. roku ak. nie udzielił zezwolenia na odprawianie akademickiej mszy św. w sali uniwersyteckiej za zabitego śp. studenta Waclawskiego. Niezawodnie Senat doszedł do przekonania, że nabożeństwo takie byłoby środkiem walki i manifestacji. Gdy niżej podpisany powiedział studentowi: urzędzcie nabożeństwo za miesiąc, a napewno cały Senat przyjdzie na nie, otrzymał odpowiedź: za miesiąc nikt z akademików

nie przyjdzie. Była w tej odpowiedzi niewątpliwie przesada, ale dużo, bardzo dużo prawdy, że nabożeństwo było potrzebne do innych celów.

Można było postawić pytanie, czy należało odprawić publiczne nabożeństwo za zabitego śp. studenta Grotkowskiego. Najpierw był on zamordowany w okolicznościach, które, według doniesień prasy, tj. tego, co wiedziała i wie dotychczas opinia publiczna, nie zasługują na pochwałę. Potwore, była zbyt wielka pokusa, aby także nabożeństwo wziąć za jeden z punktów programu odwetowego.

Wreszcie światły publicysta katolicki, konkluduje niezwykłe dobitnie:

Nie będziemy rozstrzygać, ile w takim łączeniu nabożeństwa i ruchów antyżydowskich jest lekkomyślności i beznamiętności studentów, a ile przewrotności i złej woli przywódców. Wystarczy podkreślić, że jest profanacja nabożeństwa i religii.

Te głębokie uwagi publicysty katolickiego nie znalazły miejsca na łamach prasy „narodowej”. Z tej prostej przyczyny, że działacze tego obozu lekceważą nie tylko zasady moralności społecznej państwowej lecz pozostają w jawnej niezgodzie z zasadami nauki katolickiej.

Historja „miljonera” chińskiego

Oszuś, który udawał „bohatera narodowego”

Żył sobie długo nikomu szerzej nieznany garbus Liang Tso-Yu. Cichy prowadził żywot w głuchej, zapadłej wsi chińskiej w prowincji Szantung. Ostatnio wypłynął nieoczekiwanie na szczyty sławy, powodzenia i uwielbienia niemal całego chińskiego narodu. Potrafił on na okres kilku miesięcy skoncentrować uwagę opinii chińskiej około swej osoby. Warto poświęcić mu też słów kilka.

Liang Tso-Yu zdobył się na odwagę. Zatelefonował pewnego razu do ministra finansów rządu chińskiego w Nankinie, że na prośbę ojczyzny gotów jest ofiarować część swoich bogactw: 30 milionów dolarów. Ucieszył się zatroskany minister i z niecierpliwością oczekiwał dobroczyńcy wiecznie pustego skarbu.

Reporterzy chińscy troskliwie zaopiekowali się sensacyjnym i tak rzadkim na stosunki chińskie okazem patrioty. Podobny gest był w Chinach bez precedensu. Dziennikarze wnet rozstawili imię p. Liang Tso-Yu po całym kraju.

Liang Tso-Yu jest garbusiem. Sposób obyczajów miał tego rodzaju, że potrafił wzbudzić zupełne zaufanie. Wdziąc jak wielki entuzjast wywołała jego pierwsza oferta, podwoił stawkę. Oświadczył, że drugie 30 milionów gotów odda na rozwój przemysłowy Chin, do którego przywiązuje kolosalną wagę.

Wielkoryząca prowincji Szantung Hau-Fu-Czu i generał Cziziang Po Czeng zakrzyknęli się żywo około wspaniałomyślnego ofiarodawcy. Multimiljoner otrzymał dwa bilety pierwszej klasy na podróż do Nankinu oraz listy polecające do najwplywowszych osobistości. Podczas jazdy honorowa eskorta towarzyszyła garbusowi, który z dnia na dzień stał się nieledwie bohaterem narodowym. Gdziekolwiek pociąg stanął, napotykał p. Liang na objawy entuzjazmu.

W Nankinie wielkim patriotą-multimiljonerem prawdziwie po ojcowsku zaopiekował się sam rząd i zgotował mu książkę powitanie. Liang zamieszkał w najlepszym hotelu. Do jego wyłącznej dyspozycji oddano kilku sekretarzy ministra skarbu, który narazie bawił w Szanghaju, lecz obiecał szybki powrót. Osobiście bowiem pragnął przyjąć tak hojny dar z rąk wielkodusznego patrioty.

Tymczasem minister finansów pan Soong kurjerem pędził do Nankinu. Wracając z Szanghaju, gdzie oglądał nieodbudowane jeszcze dzielnice po ostatnich walkach z Japonją. Cieszył się, że ofiarowane pieniądze po-

zwolą odbudować największy port chiński. Rozczarował się jednak gorzko.

P. Liang zwlekał z dnia na dzień z wypłaceniem ofiarowanej sumy. Począł się plątać. Miał miljonowy zaczął się rozwiewać w nicieś. Przyparty do muru, p. Liang oświadczył, że konto w banku posiada w Hankou, a książeczkę czekową okazał może tylko generalissimosowi Czang Haj Szekowi. W

Hankou wykazało śledztwo, że miliony pana Lianga są czystym wymysłem. Gołówka, jaką rozporządzał oszuś wyrażała się sumą zaledwie tysiąca dolarów.

Osobą p. Lianga zaopiekowali się detektywi, zaś nader wysokie koszty pobytu sprytnego garbusa w Nankinie, pokryć musiał minister Soong z więcej pustką kasy skarbu państwa.

W państwie „przodującej” cywilizacji rzymskiej

Policja włoska wpadła na trop wielkiego fałszerstwa monet dziesięciolirowych podrobionych tak dobrze, że niepodobna było rozpoznać monet fałszywych od prawdziwych. Dopiero zbadanie stopu wykazało nieoczekiwanie że monety fałszywe były robione ze stopu zawierającego 900 procent srebra na 1000 co przy obecnej cenie rynkowej srebra i wadze monet włoskich opłacało się fałszować. Śledztwo przeprowadzone przez policję turyńską wykazało, że monety fałszował karany fałszerzem monet Girardim. Wartość monet fałszywych puszczonych w obieg wynosi około 200 tys. lirów.

5 dni aresztu za kałowanie lwów... weneckich

Ze Splitu donoszą, iż 6-ciu młodych ludzi przysłało się wobec władz w Trogirze do zniszczenia lwów weneckich, motywując swój krok tem, iż uczucia ich patriotyczne dotknięte zostały prowokacjami prasy włoskiej. Osobników tych skazano natychmiast na 5-dniowy areszt, a władze miejscowe wniosły skargę domagając się odszkodowania za uszkodzenie mienia.

Wesoły kącik

PRAWO CIAZENIA

— Tatusiu, powiedz mi, co to jest prawo ciążenia?

— Nie wiem, moje dziecko, za dużo ustaw teraz wychodzi nie znam wszytkich.

POSAG

Pinkerton ma otrzymać 40000 dolarów posagu. Dostał tylko 4000 Zwraca się do teścia:

— Pozwól sobie zwrócić uwagę panu, że brak jednego zera.

— Zero to pan — odpowiada spokojnie teść

SŁODZIUTKA ODPRAWA

— Nie mogę żyć bez pańskiej córki.

— Dobrze, zgadzam się ponieść koszty pańskiego pogrzebu.

Wigilia w dżungli afrykańskiej

Znana podróżniczka angielska Diana Strickland, przeżyła w czasie swoich wędrówek po Afryce noc wigilijną w dżungli. Opowiada ona o swoich przeżyciach, co następuje:

„Obudziłam się w moim namiocie w Lusambo i stwierdziłam, że mamy dzisiaj noc wigilijną. Noc ta trwała co prawda krótko, jak zwykle noc tropikalna, słońce już wschodziło, a poprzez ściany płóciennego namiotu dochodził mnie gwar rozróż moich „boyów” (tragarzy murzyńskich) którzy zajęci byli przygotowaniem śniadania.

Pamiętam też się wczera wigilijną w moim home londyńskim, pudding i gęś pieczona, nadziewana kasztanami; jakże tęsknie

myślałam o tem po długich, przymusowych „uczach” z konserw mięsnych...

Gwar i krzyk obudził mnie i skłoniły do wyjrzenia poprzez uchylone ściany namiotu. „Boye” tłoczyli się przy wejściu z pękami kwiatów w garści, czarni chłopcy chcieli koniecznie ofiarować swej „memsahib” (pani) kwiaty i złożyć życzenia. Rozdałam im „bakszysz” (napiwek) w postaci pół gwiney, rozmiętej na pensy, co zostało przyjęte głośnym wybuchem radości.

Najpiękniejszy prezent wręczył mi mój czarny kucharz, Salomon. Przyniósł on piękny, dobrze upieczony kawał pieczeni ze świeżo ubitej antylopy. Podziękowałam mu gorąco i, odgadując jego pragnienia, wręczyłam

mu w nagrodę pensję za półtora miesiąca. Salomon szalał z radości. Tęsknił on za swoją, czy też jedną ze swoich czarnych żon. Teraz mógł już przesłać jej pieniądze na podróż do Bangwji i sprowadzić stamtąd swoją żonę, jak heban, towarzyszkę.

Zasiedliśmy do pięknie przybranego stołu. Wokół szumiała rogwarem tajemniczym dżungla afrykańska; błogosławiłam w duchu wyinalazę konserw, pięknych puszek blaszanych, w których zamknięto najmiłsze przysmaki świąteczne: bażanta w śmietanie, baraninę w sosie, pudding ze śliwkami etc. etc.

Fłaszka dobrego burgunda poprawiała nastrój i pomogła mi przenieść się myślą w strony rodzinne.



WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

19) Przedruk wzbroniony

Wstał ciężko z krzesła. Nie przestając się uśmiechać pociągnął do siebie ubranie.

— I ładniej panu w kurtce — dodała. Wykreślił się do niej i zapiał szybko kamizelkę.

— Naprawdę?

— Jak babcię kocham — rzekła z uśmiechem.

— Dolly — wtrąciłem — podróżowałaś tyle godzin, że pewnie nie możesz się doczekać kąpieli. Idź. Wszystko jest przygotowane.

— Dobrze — odparła. — Później się zobaczymy — rzekła do Amosa.

Wyszczerył do niej zęby, a ja strzepnąłem niecierpliwie palcami.

— Otwórz kuzynce drzwi.

Zmieształ się i szurnał do drzwi. Kiedy go mijala, rzekł:

— Wiem, co panienka chciała przez to powiedzieć, że mi ładniej w kurtce, niż w koszuli.

Zaprawdę w mózgu Amosa kryją się interesujące komórki.

— Słuchaj — rzekłem do niego, gdy zostaliśmy sami — do panny z towarzystwa nie mówię: panienko.

— A bo to ona nie panienka? — zdziwił się Amos.

— Panienka, ale tak się mówi do pokojówek

— odparłem napół ze śmiechem, napół z gniewem.

— Do Doroty powinieneś mówić: panno Doroto. Albo jeszcze lepiej: kuzynko.

— Lepiej: kuzynko — powtórzył uśmiechając się jak dziecko.

ROZDZIAŁ V.

Jestem pewny, że czterdziestka z ogonkiem jest złym okresem męskiego życia, kiedy to pełnia sił kojarzy się z mądrością życiową. Po pięćdziesiątce zaczyna się młodość i głupiec.

Moja dojrzała mądrość kazała mi wezwać Dorotę i nie pożałowałem tego kroku. Już po paru dniach Amos chodził za nią jak osierocone dziecko, które znalazło nową matkę. W jego otuloności było coś absurdalnie wzruszającego. Gdyby mu kazała skakać przez kij, posłuchałby bez wahania. Nauczyła go, kiedy brać jaki garnitur (krawiec przysłał całą serję ubrań na wszelkie pory dnia i roku) i dobrała do nich krawaty i chusteczki. Kazała mu kupić elegancką laseczkę i pokazała jak nią machać. Amos śmiał się z tego modnego przyboru, bo poco nosić kij, którym nie można uderzyć ani bydłecia, ani człowieka? Dorota uczyła go również, jak się ma zachowywać przy stole, w razie potrzeby posyłała na górę, żeby umył ręce i oczyścił paznokcie. To samo robiła ze mną kiedyś Dorcas, ale syna zaniedbała. Amos nauczył się również chodzić do fryzjera. Taktyka Doroty imponowała mi do najwyższego stopnia. Nie mogłem zrozumieć, jak dorosły człowiek mógł jej pozwolić wodzić się tak despotycznie za nos, dopóki nie uświadomiłem sobie, że przecież ten niedźwiedź trzymał się całe życie spódnicy matki. Później musiało mu tego brakować i uczył się fartuszek Doroty jak pasa ratunkowego.

Cywilizował się z dnia na dzień.

Obowiązki towarzyskie i praca zawodowa zajmowały mi tyle czasu, że widywałem go teraz dosyć rzadko. Oddawałem go w pewne ręce i byłem spokojny. Dorota bawiła się doskonale. Zamiast haftować nudne poduszki, haftowała realne życie. Wychodząc z domu — (miała w Cannes mnóstwo znajomych) — zadawała mu zawsze coś do nauczenia się: to jakiś wiasek, to stronnicze francuskich słówek, to rozdział z książki o Zwyczajach Towarzyskich, którą kupiła ad hoc w Londynie i uzupełniła na marginesach krytycznymi uwagami, jako, że nie wszystkie zwyczaje towarzyskie nadają się dla rozumnych ludzi. Kazała mu również załatwiać sprawunki. Jeżeli miała gości, Amos asystował grzecznie przy stole i pomagał ich częstować i roznosić herbatę. Zachowywał się przy tem jak wyresowane zwierzątko. Dorota, jak już zaznaczyłem, bawiła się znakomicie. Obowiązki pogromczyń wydawały jej się lekkie i miłe. Od czasu do czasu przychodziła do mnie z raportami.

Raz, powodowany doświadczeniem życiowym, rzekłem:

— Wiesz, Dolly, nie lubię się bawić w komplementy, ale muszę powiedzieć, że nasz Prmityw spogląda na ciebie z zachwytem. Jako bardzo współczesna kobieta nie możesz tego nie widzieć. To się poprostu rzuca w oczy.

— Gadasz tatuśku, jak z książki — odparła. — Z książki z końca ubiegłego wieku, kiedy to odkryto fakt różnicy płci i narobiono z tego powodu wielkiej wrzawy, chociaż wiedziano, że to istniało i przedtem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ustawa o obniżeniu oprocentowania

Szczegóły nowej ustawy

W Nr. 115 Dz. U. R. P. z dnia 24 grudnia 1932 r. ogłoszona została ustawa z dn. 20 grudnia 1932 r. o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji.

Zgodnie z tą ustawą odsetki pobierane od wierzytelności istniejących w dniu 1 stycznia 1933 r., a zabezpieczających listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych obniża się w wypadkach, o ile są one płatne zgóry, poczynając od rat, przypadających do zapłaty po dniu 30 listopada 1932 r., o ile są płatne zdołu, poczynając od rat, płatnych po dniu 3 stycznia 1933 r. i o ile są płatne na warunkach odmiennych aniżeli podanych powyżej poczynając od rat, przypadających do zapłaty po 30 listopada 1932 roku. Postanowienie obniżenia listów zastawnych i obligacji towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, wileńskiego Banku Ziemskiego oraz banków państwowych nie dotyczy wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje, oprocentowane na 5 proc. i niżej oraz emitowane w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych oraz notowane na giełdach zagranicznych.

Odsetki obniża się jak następuje:

1) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i wileńskiego Banku Ziemskiego — do 4 proc.;

2) od wierzytelności na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych miejskich, banków hipotecznych i komunalnych, — do 5 proc.;

3) od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje banków państwowych — nie więcej 5 i pół proc.; szczegółowe postanowienia, do tyżące tego obniżenia, wyda Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Do dnia 1 kwietnia 1933 roku Minister Skarbu wyda rozporządzenie dotyczące przedłużenia okresu umorzenia wyżej wymienionych wierzytelności, ustali nowe plany amortyzacyjne oraz ogłosi rozporządzenia dotyczące skonwertowania wierzytelności, płatnych w całości lub jednocześnie na wierzytelności, spłacalne w trybie stopniowej amortyzacji długoterminowej.

Listy zastawne i obligacje, z wyjątkiem listów zastawnych i obligacji, za które udzielili poręki Skarb Państwa — wyszczególnione na początku niniejszego rozporządzenia ulegają konwersji na listy zastawne i obligacje oprocentowane i umarżalne na zasadach odpowiadających oprocentowaniu

i okresom umorzenia tych wierzytelności; dotyczy to również listów zastawnych i obligacji płatnych w całości: jednorazowo natomiast nie dotyczy listów zastawnych i obligacji banków państwowych, za które udzielił poręki Skarb Państwa, oprocentowanych na 5 proc. i niżej oraz wypuszczonych w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych, a notowanych na giełdach zagranicznych.

Ustawa upoważnia Ministra Skarbu do obniżenia oprocentowania i przedłużania

okresów umorzenia listów zastawnych, obligacji i innych zapisów długu, stanowiących własność instytucji prawa publicznego, instytucji państwowych i Skarbu Państwa, nie wyłączając funduszu, określonego w cz. IV pkt. 1 lit. f załącznika do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczek zagranicznych.

Dalsze szczegóły tej ustawy podamy w następnym numerze.

Opieka nad grobami i cmentarzami wojennymi

W najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu projekt ustawy o opiece nad grobami i cmentarzami wojennymi.

Za groby wojenne uznane będą według projektu groby: 1) poległych w walkach o niepodległość państwa polskiego; 2) osób

chowane zwłoki wymienionych osób, nie będąc uznane za groby wojenne. Za cmentarze wojenne uznane będą, według projektu, cmentarze, grupujące groby wojenne.

W myśl projektu, cmentarze wojenne zakłada i utrzymuje skarb państwa. Urzędy



Jedno z powojennych cmentarzy.

wojskowych, poległych lub zmarłych z powodu działań wojennych, bez względu na wyznanie, narodowość i formację; 3) siostrzy miłosierdzia i wszystkich osób, które pracują przy jakiegokolwiek formacji wojskowej poległych lub zmarłych skutkiem działań wojennych; 4) jeńców wojennych i osób internowanych. Groby rodzinne, chociaż byłyby w nich po-

wojewódzkie mogą jednak poruczać gminom obowiązek utrzymywania grobów wojennych lub cmentarzy, przekazując ewentualnie na ten cel odpowiednie fundusze. Nadto minister spraw wewnętrznych może powierzyć obowiązek utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych organizacji społecznej za jej zgodą.

168 miliardów na bezrobotnych

Dane o światowym bezrobociu

Międzynarodowe Biuro Pracy opublikowało zmiennane szczegóły z obszernego sprawozdania o bezrobociu światowym, które to sprawozdanie zostało przedłożone wszystkim rządów w związku z rozpoczynającą się w dniu 10 stycznia przyszłego roku międzynarodową konferencją dla walki z bezrobociem.

Okazuje się więc, że w ostatnich latach — bezrobocie wzrosło we wszystkich krajach bez wyjątku, przedewszystkiem jednak w państwach silnie uprzemysłowionych, ogarniając czwartą, a niejednokrotnie trzecią część ogółu robotników. Nędza obecnej zimy przekroczy

niewątpliwie wszystko to, czego ludzkość w bieżącym stuleciu już doświadczyła. Badania Biura Pracy wykazały, że w wielu państwach w ciągu ostatnich 2-3 lat sumy wypłacane bezrobotnym z tytułu zasiłków, wzrosły 3, a nawet 4-krotnie.

Obciążenie budżetów państwowych z tego tytułu przedstawia się następująco:

W Belgii wzrosły wydatki na bezrobocie z 32 milj. w 1930 roku na 356 milj. fr. w roku 1931.

W Niemczech wydano w roku 1928 — 1151 milj. marek, zaś w 1931 r. — 2973 milj. mk.

Anglja wyplacała na kosztą bezrobocia w roku 1925 — 51 milj. funtów, a w roku 1930 — 1931 — 101 milionów funtów. Według obliczeń angielskiego ministerstwa pracy, osiągną one w roku 1932-33 sumę 120 milj. funtów.

We Włoszech pozycje budżetowe na zasiłki dla bezrobotnych wzrosły czterokrotnie, a mianowicie z 33 milj. lirów w roku 1924 na 115 milj. lirów w roku 1930.

Wielokrotnie wzrosły też koszty zasiłków dla bezrobotnych w Polsce i Holandji. Szwajcarja wyplaciła w roku 1925 — 2,6 milj. fr., a w roku 1931 — 37 milj. franków.

Sumy budżetowe, przeznaczone na pomoc bezrobotnym nie dają pełnego obrazu wzrostu tej klęski społecznej, co zresztą przyznaje także sprawozdanie Biura Pracy. Poza bowiem oficjalną pomocą istnieją liczne prywatne organizacje, prowadzące działalność o charakterze charytatywnym. Wzrost pozycji budżetowych na zasiłki bezrobotnym nie odzwierciedla faktycznego wzrostu natężenia bezrobocia z tego także powodu, iż świadczenia dla poszczególnych jednostek uległy znacznym redukcjom tak co do wysokości, jak i czasu trwania.

Jako ogromne rozmiary przybrała klęska świadczą cyfry ustalone na podstawie sprawozdań z 24 krajów. Ogólna cyfra pozabawionych pracy wynosi według tych danych 24 miliony, a ich utrzymanie kosztowało dotychczas 168,5 miljarda złotych.

Jako środek zaradczy do walki z bezrobociem wysuwa Międzynarodowe Biuro — dalsze skrócenie czasu pracy.

Dunikowski przed sądem



W dniu 23 grudnia przed izbą karną w Paryżu rozpoczął się odraczany już kilkakrotnie proces Dunikowskiego, który miał jakoby wynaleźć no wy łatwiejszy sposób wydobywania złota. Na zdjęciu naszym widzimy Dunikowskiego w towarzystwie policjanta na ławie oskarżonych.

O obniżenie komornego w domach ZUPU

Prasa donosiła już kilkakrotnie o walce lokatorów domów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na Górnym Śląsku o obniżenie wygórowanego komornego.

Delegacja komitetów lokatorskich występowała z żądaniem obniżenia czynszu za mieszkanie, składając memorjały u władz Z. U. P. U., jak również interweniując u przedstawicieli prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Opieki Społecznej. Obecnie donoszą z Katowic, że na posiedzeniu specjalnych komitetów, reprezentujących około 600 lokatorów domów Z. U. P. U. w Katowicach i w Królewskiej Hucie, postanowiono zakomunikować dyrekcji Z. U. P. U., że wobec nieudzielenia do dnia 21 bm. odpowiedzi na memoriał,

domagający się obniżenia czynszów mieszkaniowych o 40 proc. — lokatorzy uważają, iż dyrekcja Z. U. P. U. wyraziła milcząco zgodę na proponowaną obniżkę komornego, a z uwagi na to, lokatorzy, poczawszy od dnia 1 stycznia 1933 roku, będą płacić czynsz obniżony o 40 proc.

Oprócz uchwały komitetów lokatorskich, poszczególni lokatorzy zawiadomią dyrekcję Z. U. P. U. indywidualnie o zmianie umowy najmu.

Ostateczne rozstrzygnięcie zatargu o wysokości komornego w domach Z. U. P. U. na Górnym Śląsku będzie miało — oczywiście — doniosłe znaczenie dla załatwienia też kwestji w domach Z. U. P. U. w innych miastach, gdzie sprawa stawiona jest przez lokatorów niemniej stanowczo.

Ceny za spirytus dostarczony Monopolowi Spirytusowemu

Ostatni „Dziennik Ustaw” przyniósł rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające monopolową cenę nabycia za spirytus, który będzie odpędzony i dostarczony dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w ciągu kampanji gorzelniczej r. 1932/33.

Podstawowa cena monopolowa za 1 hektolitr 100% spirytusu surowego została określona w następującej wysokości: dla województwa warszawskiego — 71,47, łódzkiego — 69,50, kieleckiego — 72,44, lubelskiego — 71,23, białostockiego — 77,62, wileńskiego — 80,88, nowogrodzkiego — 79,10, poleskiego — 80,19, wołyńskiego — 74,23, poznańskiego — 65,28, pomorskiego — 69,28, krakowskiego — 72,63, lwowskiego — 73,41, stanisławowskiego — 72,43, tarnopolskiego — 70,67, śląskiego — 71,35.

Monopolowa cena nabycia spirytusu surowego, który będzie odpędzony i dostarczony z gorzelnii przemysłowych, została ustalona: za spirytus kontyngentowy z produkcji gorzelnii przemysłowych, z wyłączeniem drożdżowych za 1 hektolitr 100% zł 60,32, za spirytus kontyngentowy z produkcji gorzelnii drożdżowych za 1 hektolitr 100% zł 33,39.

Zakaz przywozu niektórych towarów

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia z dn. 21 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

W myśl tego rozporządzenia, termin poprzedniego rozporządzenia rady ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów, uzupełnionego rozporządzeniami rady ministrów z dnia 8 lutego r. b. oraz 22 lipca r. b., wygasającego z dniem 31 b. m., przedłuża się do dnia 10 października 1933 r.

Należy przypomnieć, że przyczyny natury ogólnospodarczej, które spowodowały wprowadzenie w końcu roku ubiegłego zakazów przywozu niektórych towarów zagranicznych, istnieją nadal, a przeszkody w handlu międzynarodowym pogłębiły się jeszcze w ciągu roku bieżącego. W związku z tem stało się niezbędne przedłużenie działania zakazów przywozowych na dalszy okres.

Kupiectwo i przemysł krajowy powitają to celowe zarządzenie z niewątpliwym uznaniem.

O polskie zarządzenia taryfowe

Dzienniki niemieckie na Pomoraniu występują ostro przeciwko kampanii pewnych czynników polskich przeciwko posługiwaniu się przez polskie koła gospodarcze portami niemieckimi. Dzienniki stwierdzają, że walka ta jest wymierzona przede wszystkim przeciwko Szczecinowi, gdyż koszty transportów przy imporcie i eksporcie via Szczecin są niższe o 50 procent aniżeli przez Gdynię, gdyż dla przewozu na drodze Poznań — Szczecin stoi do dyspozycji o wiele tańsza droga wodna.

Międzynarodowa konferencja pracy

Dnia 10 stycznia 1933 r. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy, na której omawiane będą sprawy związane ze skróceniem czasu pracy w związku z kryzysem bezrobocia.

W konferencji tej weźmie udział również i polska delegacja, złożona z przedstawicieli ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu. Przewodniczącym delegacji będzie wiceminister dr. Franciszek Dołężał.

Jedna apteka na 15.247 mieszkańców

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, jedna apteka przypada w Polsce przeciętnie na 15.247 mieszkańców. Najmniejsza stosunkowo liczba aptek znajduje się na terenie województwa wołyńskiego, gdzie jedna apteka przypada na 22.625 osób. W województwie tarnopolskim jedna apteka przypada na 22.529 mieszkańców, w stanisławowskim — na 15.633, w krakowskim — na 14.819, w białymostkim — na 16.634, w warszawskim — na 15.63, w łódzkim — na 14.819, w białostockim — na 13.337, w łódzkim na 13.782 w wileńskim — na 12.480, w śląskim — na 13.120, w pomorskim — na 12.930. Największa liczba aptek w stosunku do liczby mieszkańców znajduje się w województwie poznańskim, w którym jedna apteka przypada na 11.062 osób.

Spadek protestów wekslowych Zestawienie w poszczególnych województwach

Spadek protestów wekslowych, trwający prawie nieprzerwanie od początku br., utrzymał się również w listopadzie. Według danych G. U. S., zaprotestowano w Polsce w listopadzie r. b. 230,6 tys. sztuk weksli na sumę 53,7 milj. zł, wobec 248,6 tys. sztuk wartości 60,2 milj. zł w październiku r. b., a 398,9 tys. sztuk na sumę 109,1 milj. zł w listopadzie 1931.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się następująco w listopadzie r. b. (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość protestów w milionach złotych): Warszawa 39,7 — 10,8, woj. warszawskie 14,6 — 3,1, łódzkie 38,6 — 7,2, w tem Łódź 23,6 — 4,5, woj. kieleckie 21,3 — 3,9, lubelskie

13,9 — 2,6, białostockie 11,6 — 1,7, wileńskie 7,7 — 1,4, w tem Wilno 5,1 — 1,0, woj. nowogrodzkie 4,7 — 0,8, poleskie 4,4 — 0,7, wołyńskie 8,9 — 1,9, poznańskie 13,4 — 5,4, w tem Poznań 5,4 — 2,8, woj. pomorskie 7,0 — 2,8, śląskie 7,3 — 2,5, w tem Katowice 2,7 — 1,2, woj. krakowskie 13,4 — 3,5, lwowskie 15,3 — 3,6, w tem Lwów 7,1 — 2,3, woj. stanisławowskie 5,0 — 1,1, tarnopolskie 3,8 — 0,7.

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, stosunek weksli protestowanych do płatnych wynosił w listopadzie r. b. 12,3 proc., wobec 12,2 proc., w październiku r. b., a 16 proc. w listopadzie 1931 r.



Sensacyjne aresztowanie emerytowanego profesora w Poznaniu w związku z głośną aferą księgarską

Już od kilka miesięcy głośną jest w Poznaniu sprawa systematycznych kradzieży w kilku księgarniach. Mimo długootrwałego śledztwa władze policyjne nie mogły wpaść na ślady złooczyńcy i dopiero przed kilku dniami wdrożyła policja pościg za niejakim Schulzem, który prowadził w Poznaniu parę firm pod różnymi nazwiskami i godłami. Przed kilku tygodniami Schulka ujęto w Kaliszu, aresztowanie jego przyczyniło się do przyspieszenia śledztwa.

Schulz miał też i w Kaliszu antykwariat

księgarski, a w Poznaniu u licznych wydawców kupował książki za weksle bezwartościowe, a nawet wręcz fikcyjne. Jak zdołano ustalić pomysłowo oszust sprzedawał książki emerytowanemu profesorowi gimnazj. św. Marii Magdaleny Ostrowskiemu, właścicielowi księgarni antykwariatów prowadzonych pod firmą „Książka Antykwariat”.

Na rozkaz prokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu, aresztowano prof. Ostrowskiego, aresztowanie to wywołało w Poznaniu zrozumiałą sensację.

Na co wydawał pieniądze?

Aresztowanie znanego lekarza warszawskiego

Przed paroma tygodniami bardzo głośna była sprawa znanego warszawskiego rentgenologa dr. Tadeusza Stefanowskiego.

Dr. Stefanowski posiadał własny zakład rentgenologiczny przy ul. Nowomiejskiej 34.

Dr. Stefanowski w tajemniczy sposób tracił pieniądze, a gdy zabrakło mu własnych, począł dopuszczać się szeregu afer, w związku z którymi władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie i wydały polecenie aresztowania lekarza.

W międzyczasie okazało się jednak, że dr. Stefanowski wyjechał.

Po kilkudniowym poszukiwaniu udało się go odnaleźć w majątku jego ojca w Bystrej koło Białej na Śląsku.

Tam też wywiadowcy policji stołecznej dokonali aresztowania dr. Stefanowskiego w dzień wigilji 24 bm.

Dr. Stefanowski do chwili złożenia kaucji

w sumie 5000 zł osadzony został w więzieniu śledczym. Pozostaje on pod zarzutem, że pobierał opłaty po 3000 zł i więcej za wyrobienie miejsca na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego. Dr. Stefanowski wzamian za tę opłatę wszystkim przyrzekał wstąpienie na medycynę, gdzie liczba miejsc jest ograniczona. W następstwie jednak pieniędzy nie zwrócił i obietnicy nie dokonał.

Równocześnie władze aresztowały współnika dr. Stefanowskiego — niejakiego Henryka Hammera, w stosunku do którego władze śledcze zastosowały bezwzględny areszt.

Sprawa jest tembardziej sensacyjna, że dr. Stefanowski zarabiał około 3000 zł miesięcznie, a nie widziano go nigdy, aby tracił pieniądze na hulanki w lokalach publicznych, grę w karty lub inne rzeczy mogące usprawiedliwić jego olbrzymie wydatki.

Jeszcze sposób na zmniejszenie wydatków

Człowiek przedwojenny, że go tak nazwiemy, uśmiełby się zapewne, gdyby przyjrzał się „krawieckiej robocie” przy domowym budzie dzisiejszego obywatela ze sfer pracowniczych. Rozumie się, że ludzie przedwojennych jest dosyć i dzisiaj, ale stopniowo tak się oswoili z biedą, a tem samem z stosowaniem najprzydatniejszych środków zaradczych, że oni sami już nie widzą tragicomicznych czynności swoich.

Jako wytrawny krojeży budżetowy podzielił się z towarzyszymi niedoli — tym razem nalogowymi palaczami — jeszcze jedną śmiesznością, która — jak się łatwo przekonają — odegra pewną rolę w budżecie jednostki.

Zmierzajmy wprost do celu: zalecam palenie bezustnikowych papierosów. Dziwne... a jednak proszę posłuchać: papieros ustnikowy obciążony jest niecelowym kosztem tekturowego ustnika, ponadto wyrabiany jest na dwóch maszynach (jedna wyrabia gilzę, druga — nabija tytoniem). W przeciwieństwie do tego papieros bezustnikowy wyrabiany jest na jednej maszynie wobec czego fabryka jest w stanie za cenę robocizny i kosztu ustnika dać więcej tytoniu i w lepszym gatunku. Jeśli podzielić bezustnikowy papieros na dwie części, palone w cygarnicze, to zrozumiałem się stanie, że w budżecie palacza oszczędność wyniesie naogół niemalą sumę. L. B.

Wesoła przygoda w atelier

Popularni komicy, Dymśza i Tom, stanęli pewnego dnia przed groźnym okiem obiektywu filmowego: w charakterze zupełnie niezwykłym: — właścicieli biura matrymonialnego i kursów manjer salonowych pod firmą: „Romeo i Julia, sp. z o. o.”

Tom-gentelman... semjta, Dymśza — wesoły, nadwiślański łobuziak — niebardzo jakoś wyglądali na „profesorów dobrego tonu”. Mjny jednak mieli poważne.

„Cisza! Zdjęcia!” — rozległ się głos reżysera — i wszyscy zamarli w bezruchu. — Tom jako „profesor Moniek Platfus”, mówi o „bontonie”, Dymśza, jako docent Teofil Rączka”, pokazując praktycznie, w jaki sposób dystygnowana dama powinna się zachować przy stole. Przed nim stoi talerz, na którym rumienią się smaczna pieczeń z jarzynką. Uczenie kursów w skupieniu śledzą każdy ruch „profesora”. Gdy jednak Dymśza ruchem pełnym dystygnowości włożył do ust... nóż aż po samą jego rękojeść, idealna cisza, panująca do tego momentu w atelier, przetrwana została parsknięciem... operatora, który nie był dłużym w stanie powstrzymać dławiącego śmiechu. Cieniem atelier wstrząsnął przeraźliwy śmiech. Zadrzały dekoracje, sztuczne wazy drgnęły... śmiała pękła... obiektyw spojrział groźnie i... zawył.

Reżyser, kierownik produkcji, operatorzy, aktorzy, statyści, mechanicy, wszyscy w śmiech. Gdzie „bontou”, panowie?!

Tylko jeden Dymśza, przejęty pierwszą w życiu lekcją, pozostał nadal przeraźliwie sztywny i dystygnowany w swej todze profesorskiej na swem miejscu.

Scenę trzeba było oczywiście powtórzyć.

Las na dnie Bałtyku

Ostatnio dokonano sensacyjnego odkrycia lasu, znajdującego się na dnie morza między wyspą Rugją a Szwecją w głębokości od 35 do 40 metrów. Odkrycie to nie zostało jeszcze należycie oświetlone naukowo, niemniej już jest wiadomem, że chodzi tu o drzewa mające od 20 do 40 tysięcy lat, które się tam znajdują od chwili zatopienia lądu przez morze.

Fakt utrzymania się tych drzew aż do dziś dnia w pozycji stojącej, można tłumaczyć tem, że w głębokości 40 metrów nie dają się już odczuwać żadne zaburzenia mające miejsce na powierzchni wód, jednocześnie zaś drzewo jest ochronione od destrukcyjnego działania atmosfery. Zjawisko to jest zresztą często spotykane w Morzu Północnym, gdzie nieraz fale morskie wyrzucają z głębin trzony drzewa. Z utrzymaniem się jednak drzew w pozycji stojącej spotykamy się po raz pierwszy.

Zużycie pochodnie 9 osób w stercie bezdomnych

W dniu wigilji w majątku Bujny pod Piotrkowem wydarzyła się okropna tragedia. Żywym spaliło się w stercie zboża 9 bezdomnych, którzy wędrując za kawałkiem chleba od wsi do wsi, w stercie szukali schronienia w noc wigilijną.

Ogień, tak groźny w skutkach, powstał od niedopałka papierosa, porzuconego przez nocujących w stercie bezdomnych.

Zawiadomienie.

Po gruntownym remoncie restauracji i sali dancinowej 9438 „**POD TRZEMA KORONAMI**” nastąpi otwarcie lokalu pod nowym zarządem

W NOC SYLWESTROWĄ

KRONIKA

piątek
30
grudnia

TORUŃ

Kalendaryk rzym.-kat.

Czwartek Tomasza

Piątek Eugenjusza

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 4 stycznia 1933 r. Właśnie apteka Centralna ul. Chelmińska. Na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem: Pod Łabędziem, Kościuszki 15.

Repertuar Teatru Polskiego.

Czwartek 29 bm. o godz. 20 „Rembrandt na sprzedaż”.

Repertuar kin:

Światowid — „Szatan zazdrości”.

Palace — „Teodozja — Sewastopol”.

Lux — „Zemsta Tonga”.

Mars — „Kiki — Kiki”.

Corso — Kobieta-detektyw i Faworytka Maharadży.

MARS (Teatr dźwiękowy ul. Warszawska)

Dawno niewidziana MARY PICKFORD w musującym humorem i werwą filmie p.t.

KIKI

w innych rolach Renald Denny i Margaret Livingston reż. Sam Taylor.

Dalsze występy znanych humorystów **Dina i Dona**

Nadto: Doskonały nadprogram.

Początek seansów o godzinie 17.15 19-tej 21-e w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.60

Z miasta

— Z żałobnej karty. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w Toruniu śp. Józef Wakarecy.

Śp. Józef Wakarecy należał do szeregu organizacji społecznych, ostatnio mianowany został członkiem honorowym Cechu Rzeźniczego w Toruniu. W dniu wczorajszym odbyła się eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Szewskiej 15 do kościoła św. Jana, skąd dzisiaj, po odprawieniu nabożeństwa żałobnego za duszę Zmarłego, nastąpi odprawienie zwłok na cmentarz św. Jana.

R. i p.

— Pobrząg śp. Przemysła Junoszy, Zdrojewskiego. W ub. wtorek odbył się pogrzeb śp. Przemysła Junoszy-Zdrojewskiego, wicedyrektora Pomorskiego Tow. Rolniczego w Toruniu. Kondukt żałobny wyruszył z kościoła św. Jakóba, gdzie odprawiono mszę św. za spokój duszy śp. dyr. Zdrojewskiego na cmentarz garnizonowy. Prowadził kondukt: żałobny ks. dziekan Sienkiewicz. W pogrzebie brały udział delegacje kółek Rolniczych, członkowie Zarządu Głównego PTR, przedstawiciele Izby Rolniczej, oraz władz samorządowych i liczne rzesze publiczności.

— Termin wykupu świadectw przemysłowych upływa w dniu 31 grudnia. Celem ułatwienia spełnienia obowiązku wykupna świadectw będzie od dnia 29 bm. funkcjonowała Kasa Pomocnicza w Ratuszu prócz normalnie funkcjonujących kas w budynku Urzędu Skarbowego przy Staromiejskim Rynku 7.

— Zbiórka Harcerek Hufca Toruńskiego odbędzie się w czwartek dnia 29 grudnia br. o godz. 12.15 na placu Bankowym, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. komendantki Dory Cieńskiej.

— Wielka zabawa sylwestrowa odbędzie się w świetlicy grodzkiej Zw. Strzeleckiego (koszary Piłsudskiego) dawniej Kasyno Podoficerskie w dniu 31 bm. o godz. 20. Członków i sympatyków Zw. Strzeleckiego serdecznie zaprasza komitet zabawowy. 05783

— Apel Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, Miejski Komitet do Spraw Bezrobocia w Toruniu zwraca się z usilną prośbą do wszystkich obywateli miasta Torunia, holdujących zwyczajowi składania życzeń noworocznych w wzajemnym wydatków na ten cel złożyli — w obecnym okresie panującego bezrobocia — ofiarę na pomoc bezrobotnym. — Ofiary takie przyjmują Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia (Ratusz) oraz miejscowe czasopisma.

Już za kilka dni zaplonie choinka dla najbiedniejszej dziatwy

W ostatniej chwili prosimy o nowe dary

Już za kilka dni zaplonie choinka dla najbiedniejszej dziatwy. Niebawem rozpoczniemy rejestrację dzieci, a komitet gwiazdkowy przystąpi do rozdania darów i pakowania paczek.

Lista dzieci powiększy się w miarę darów, jakie jeszcze w ostatniej chwili wpłyną. To też raz jeszcze apelujemy do wypróbowanej ofiarności naszych czytelników, by w ostatniej chwili pospieszyli jeszcze z darami pod drzewko.

Z gorącą prośbą zwracamy się do

tych ofiarodawców, którzy zadeklarowali dary o łaskawe nadesłanie ofiar w dniach najbliższych do Redakcji naszego pisma. Komitet musi bowiem przystąpić do rozdania ofiar.

Pierwsze zebranie komitetu wykonawczego odbędzie się w sobotę o godzinie 12 w lokalu Redakcji. Skład komitetu podamy w jutrzejszym numerze.

Wczorajszy wykaz ofiarodawców rozpoczął bezimienny ofiarodawca — ukrywając się pod inicjałami NN,

który złożył jako dar pod choinkę dla najbiedniejszej dziatwy 10 zł. Dar ten zapisałiśmy na koncie nr. 177.

Konto nr. 178 otrzymały p. Marja Zamarska i p. Paulina Szeferowa, — które złożyły na gwiazdkę dla najbiedniejszych zamiast kwiatów na trumne śp. Dory Cieńskiej kwotę 10 zł.

Z myślą o śp. Dorze Cieńskiej, zamiast kwiatów na Jej trumne ofiarują A. Świerczkowsky 10 zł na gwiazdkę dla biednych dzieci. Dar pp. Świerczkowskich zapisałiśmy na konto nr. 179

Wczorajszy wykaz ofiarodawców zamknęliśmy kontem nr. 180 Na koncie tem zapisałiśmy dar pp. red. Stanisławstwa Nowakowskich, którzy złożyli na gwiazdkę dla najbiedniejszych zamiast kwiatów na trumne śp. Dory Cieńskiej kwotę 10 zł.

Wszystkim ofiarodawcom, jak również tym, którzy datki spiją do skarhonki gwiazdkowej, umieszczonoj obok choinki „Dnia Pomorskiego” na Placu Teatralnym, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Wszelkie, choćby najdrobniejsze ofiary w gotówce, artykułach żywności lub odzieży przyjmuje administracja „Dnia” ulica Szeroka 11.

KINO

LUX Najwspanialsze arcydzieło świata. Superfilm chiński.

Zemsta Tonga

Niesamowita historia! z E. Robinsonem i Loreta Young.

Życzenia noworoczne dla p. Marszałka Piłsudskiego

W niedzielę dnia 1 bm. o godz. 13 w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego dowódca OK VIII p. gen. Pałowski przyjmował będzie życzenia noworoczne dla Marszałka Piłsudskiego od przedstawicieli garnizonu, władz instytucyj i stowarzyszeń.

O ulgach podatku obrotowego w r. 1933

W związku ze znolizowaną ustawą o podatku przemysłowym, przypominamy, że począwszy od 1 stycznia 1933 państwowy podatek przemysłowy od obrotu w przedsiębiorstwach sprzedaży detalicznej, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, wynosi 0.75 procent, czyli 3/4 proc.

Do podatku przemysłowego dolicza się podatek komunalny w wysokości 1/4 tego podatku.

Dotychczas płaciło się od obrotów artykułami spożywczymi przy detalicznej i drobnej sprzedaży stawkę 1 procent, a od wszelkich innych artykułów 1.5 proc.

Obecnie więc nie ma różniczkowania między artykułami tej potrzeby a innymi artykułami, od wszystkich bowiem artykułów (w detalicznej sprzedaży) płacić się będzie 0.75 proc. pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Na białym czworoboku**Kino Palace:****„Teodozja Sebastopol”.**

Świąteczny program kina Palace przeszedł wszelkie oczekiwania.

Genjalnie wyreżyserowany z czasów rewolucji rosyjskiej ścina poprostu krew w żyłach plastyką czerwonej burzy nad Rosją.

Opanowanie okrętu przez zbuntowanych marynarzy, straszna podróż uchodźców pociągiem towarowym, napad rewolucjonistów na „burżujów” i na tem rozszalałem krwawem tle dzieje tancerki i marynarza — wodza buntowników — to główne wstrząsające sceny filmu.

W nadprogramie tygodnik Pathe'go i Pałowski reportaż z Iwonicz. (zm).

Z teatru

— „Rembrandt na sprzedaż”. Dziś w czwartek dnia 29 grudnia br. o godz. 20 niezwykle wesola farsa P. Franka pt. „Rembrandt na sprzedaż”. W rolach głównych pp. Zbierzowska, Mirska-Zarembina, Suchankówna, Cor-nobis, Ilcewicz, Jaworski, Mroźewski, Jejde, Gliński i inni. W piątek dnia 30 bm. o godz. 20 specjalne przedstawienie dla wojska „Rembrandt na sprzedaż”. Abonamenty i passep-tout nieważne.

ŚWIATOWID

Dziś ostatni raz!

Szatan zazdrości

Od o'ątku 30. XII. szampańska komedia p. t.

Komenda serc

Początek o godzinie 5, 7 i 9-tej.

PALACE

Dziś ostatni raz!

Teodozja Sewastopol

Od o'ątku 30. XII.

Film, który zainteresuje wszystkich p. t.

Dlaczego**zgrzeszyłam?**

Początek o godzinie 5, 7 i 9-tej.

Z pomocą tym, co pozbawieni są pracy Akcja niesienia pomocy bezrobotnym w Toruniu

W czasie od 21 6 1932 r. tzn. od czasu zlikwidowania Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia na rok 1931 -32 do dnia 30 11 1932 r. złożyli w Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu na rzecz przyszej akcji pomocy bezrobotnym:

Hotel Rzymski 11 zł, dnia 22 6 1932 r.; pan Szmelter — Dworz. Przedm. 13.50 zł; dnia 23 6 1932 Inspektor Pracy Obw. 58 15 zł, dnia 4 7 1932; Wolski 6 zł, dnia 4 7 1932; Inspektor Pracy 58 Obw. 15 zł, dnia 23 7 1932 i 20 zł, dnia 26 7 1932; Związek Klas. Zawod. 4.38 zł., dnia 3 8 1932; Jakobschowa 2 zł., dnia 3 8 1932; Inspektor Pracy 58 Obw.: 10 zł. 4 8 1932; 10 zł. dnia 9 8 br.; 15 zł. dnia 17 8 br. i 10 zł. dnia 17 8 bm.; Chór Kościoła Garnizon. 8 zł, dnia 24 8 br, Teatr Miejski 83.10 zł., dnia 1 9 br.; Sąd Okręgowy 10 zł. dnia 5 9 br.; Inspektor Pracy 58 Obw. 15 zł dnia 7 9 br. i 10 zł. 7 10 br.; Bielecki właśc. nier. 1.25 dnia 8 10 br.; Wakarecy 7 zł, dnia 8 10 br.; Zarzycki Wacław — Chelma 10 zł, dnia 13 10 br.; Jabłoński 3.25 zł. dnia 14 10 br.; Inspektor Pracy 58 Obw. 10 zł. dnia 15 10 br.; Słowo Pomorskie 25 zł, dnia 3 10 br.; Drukarnia Pomorska 149.91 zł, dnia 12 11 br.; Państw. Mag. Tyt 38.12 zł, dnia 30 11 br. Urzędnicy Banku Polskiego 318.67 zł., w czasie od 28 6 do 29 11 br.; Firma Rausch wykonała bezpłatnie 7 stempli Drukarnia Byszczynski wykonała i dostarczyła bezpłatnie 26.000 bonów; Drukarnia Robotnicza wykonała i dostarczyła bezpłatnie 1500 formularzy list, składkowych (duży format).

Na rzecz nowopowołanego Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia złożyli w czasie od 2 12 br. w Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu:

Pracownicy firmy Jan Kawecki 6.15 zł., dnia 2 12 br.; Urzędnicy Państw. Urzędu Melj. 6 zł, dnia 2 12 br.; Inspektor Pracy Okr 11 15.40 zł., dnia 2 12 br.; urzędnicy Zarządu Dróg Wodn. 28.80 zł., dnia 2 12 br.; prof. Sem. Żeńsk. Toruń 15.50 zł, dnia 2 12 br.; Państw. Szkoła Zawodo-wa Żeńska 12.25 zł, dnia 3 12 br.; Urzędnicy Urzędu Wojew. Pom. 324.67 zł, dnia 3 12 br.; Urzędnicy Dyrekcji Dróg Wodnych 47.35 zł. — dnia 5 12 br.; Urzędnicy Szkoły Powszechnej nr. 10 3.90 zł, dnia 5 12 br.; Urzędnicy Szkoły

Powszechnej nr. 7 9.85 zł, dnia 5 12 br.; Urzędnicy Szkoły Powszechnej nr. 9 9.05 zł, dnia 5 12 br.; Bergerowa 15 zł, dnia 5 12 br.; Prof. Gimn. im. Kopernika 26.50 zł, dnia 6 12 br.; Pracownicy firmy Poels i Ska 4.50 zł., dnia 6 12 br.; Baciarelli 2 zł, dnia 6 12 br.; Prof. Szkoły Handl. Izb. Przem. Handl. 22.40 zł, dnia 6 12 br.; Sąd Apelacyjny 33 zł, dnia 6 12 br.; Pracownicy Straży Pożarnej 32.05 zł, dnia 6 12 br.; Pom. Spółka Myśliwska 2 zł, dnia 7 12 br.; Prof. M. Gimn. Żeńsk. 50 zł, dnia 7 12 br.; Urzędnicy Magistratu 173.81 zł, dnia 7 12 br.; Post. Pol. Państwowej Bydż. Przedm. 18.48 zł, dnia 9 12 br.; Komisarjat II PP 11.50 zł, dnia 9 12 br.; Kom. I PP 18.54 zł, dnia 9 12 br.; Kom. I PP. 44.33 zł, dnia 9 12 br.; Kom. Wojew. PP.: 17.30 zł, 13.95 zł., i 10.80 zł, dnia 9 12 br.; Pracownicy Wydz. Czystecz. Miasta 41.10 zł, dnia 10 12 br.; Państw. Gimn. Niem. 13, zł, dnia 10 12 br.; Szkoła Wydz. Męska 24.50 zł, dnia 12 12 br.; Ksawery Ebert 2 zł., dnia 12 12 br. Ad Krause 4.95 zł, dnia 13 12 br.; Paraja św. Jakóba 18.50 zł, dnia 13 12 br.; Pracownicy firmy Woyton 19 zł, dnia 13 12 br.; Urzędnicy Fund. Bezrob. 56.79 zł, dnia 14 12 br.; Pracownicy firmy Szlichcicki 2.20 zł, dnia 14 12 br.; Urzędnicy Pom. Izby Rolniczej 277.55 zł, dnia 15 12 br.; Publ. Szkoła Powszechna nr. 6 2.60 zł, dnia 15 12 br.; Publ. Szkoła zaw. nr. 3 2 zł, dnia 15 12 br.; Jan Drewnicki 3.77 zł, dnia 15 12 br.; Michał Wierzbicki 20 zł, dnia 15 12 br.; Pracownicy M. Templin 4 zł, dnia 16 12 br.; Publ. Szkoła powszechna nr. 4 7.50 zł, dnia 16 12 br.; Firma B. Templin 20 zł, dnia 16 12 br.; Urzędnicy Tow. Ubezp. „Silesia” 10.55 zł, dnia 17 12 br.; Sadacha 9 zł, dnia 20 12 br.; Urzędnicy Starostwa Kraj. Pom. 105.40 zł, dnia 20 12 br.; Prof. Semin. Męsk. 29.50 zł, dnia 20 12 br.; Inspektor Pracy 58 Obwodu 30 zł, dnia 21 12 br.

Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet serdeczne podziękowanie. Równocześnie prosi Komitetu wszystkich, którym przesłano listy ofiar na rzecz akcji pomocy bezrobotnym, o możliwie szybki zwrot duplikatów list i wpłacenie zadeklarowanych kwot do Komunalnej Kasy Oszczędności (konto Miejsk. Komitetu do Spraw Bezrobocia w Toruniu).

— Z życia kupiectwa toruńskiego. Ostatnie w tym roku zebranie członków Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich miasta Torunia odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 20 w lokalu Towarzystwa przy ul. Żeglarskiej 1.

— Więcej pogody i zmysłu kupieckiego! — Wbrew zwyczajowi, istniejącemu niemal we wszystkich miastach w Polsce, utarł się w Toruniu niewiadomo dlaczego obyczaj zamykania w noc noworoczną kawiarni, restauracji, cukierni itp. lokali już o wczesniej godzinie wieczornej. Jest to ze strony właścicieli dziwnie niezrozumienie własnego interesu. Noc Sylwestrowa jest przecież dla nich z kupieckiego punktu widzenia korzystną okazją zarobkową, dla publiczności zaś, wśród której obyczaj wspólnego spotkania Nowego Roku całkowicie zyskał prawo obywatelstwa, „Sylwester” jest również nieodzianą okazją do pogodnego spędzenia kilku miłych godzin. Więcej po-

gody i kupieckiego zmysłu. Jesteśmy przekonani, że i czynniki administracyjne, w rozumieniu płynących stąd korzyści dla sfer kupieckich i dla publiczności poszłyby tu na rękę, udzielając zezwoleń na otwarcie lokali publicznych w noc Sylwestrową bez ograniczenia czasu.

— Jestem głodna.. Sine wargi, zziębniętej ubranej w łachmany dziewczynki szeptały — jestem głodna. Drobną rączką prosiła o pomoc. Przechodnie, spieszący na dworzec, objętnie mijali małą żebrzącą pomocu dziewczynkę, której matka w odległości kilku kroków z wycieńczenia i głodu zemdała. A mała rączka dziesięcioletniej dziewczynki błagała o litość, a usta drzące wymawiały jakby w gorące — jestem głodna.

Nieszczęśliwą matkę, od dłuższego już czasu bez pracy i dachu nad głową i jej córeczkę odwieziono do szpitala.

Surowe kary na kłusowników

W okresie polowań szerzy się zazwyczaj kłusownictwo więcej niż w innym czasie. Ostatnio władze wzięły się do kłusowników b. ostro i nakładają na nich surowe kary.

Ostatnio zostali ukarani przez starostwo Morskie za uprawianie nielegalnego polowania: Zakrzewski Mieczysław z Dąbrówki na 150 zł grzywny i konfiskatę fuzji, Wasielke Jan z Dąbrówki na 3 tygodnie bezwzględnej aresztu i konfiskatę fuzji oraz Hinske Józef ze Swarzewa na 150 zł grzywny, 2 tygodnie bezwzględnej aresztu i konfiskatę fuzji.

Rozporządzenie łowieckie

W związku z notatką pod powyższym tytułem zamieszczoną w jednym z ostatnich numerów pisma naszego prostujemy, że *czas ochrony dla dzików wyznaczony został na 2 miesiące od 1 marca do 30 kwietnia, natomiast w ciągu pozostałych 10 miesięcy wolno dziki strzelać bez ograniczenia.*

Podgórz

— *Czyn godny naśladowania.* Towarzystwo kupców i rzemieślników rozumiejąc ciężką dolę bezrobotnych przekazało na ręce przewodniczącego komitetu pomocy bezrobotnym kwotę 100 zł za co w imieniu bezrobotnych komitet składa serdeczne podziękowanie. Oby szlachetny czyn ten znalazł jaknajliczniejszych naśladowców.

— *Podziękowanie.* Prezydium miejscowego komitetu pomocy bezrobotnym w Podgórzu składa p. dowódcy 31 pal., pp. oficerom, podoficerom i rodzinom za zaoferowaną kwotę 167, zł na rzecz komitetu najserdeczniejsze podziękowanie.

Lista wygranych fantów loterii fantowej Kasy Samopomocy Szeregowych P. P. wolewództwa pomorskiego

Nr. losu	Nr. fantu	Nr. losu	Nr. fantu	Nr. losu	Nr. fantu
5001	158	6329	275	7935	229
5002	237	6392	296	8148	35
5045	16	6398	286	8208	264
5062	61	6503	351	8210	261
5068	48	6532	373	8230	86
5069	50	6534	181	8254	26
5102	42	6543	124	8341	325
5121	268	6555	397	8359	164
5133	20	6586	317	8379	247
5147	168	6597	79	8392	221
5148	38	6653	210	8397	246
5154	256	6656	288	8488	258
5197	392	6657	176	8535	165
5219	100	6673	115	8547	56
5285	12	6712	94	8563	118
5286	8	6714	304	8626	39
5278	97	6724	305	8632	107
5300	6	6774	54	8647	153
5329	361	6775	55	8649	244
5347	331	6811	23	8657	5
5443	204	6846	78	8738	189
5463	316	6860	253	8736	306
5496	362	6887	368	8832	172
5503	245	6890	157	8834	171
5534	175	6892	372	8868	140
5543	374	6894	267	8876	32
5573	147	6956	9	8886	315
5589	62	6993	127	8890	371
5596	155	6994	159	8913	92
5601	239	6995	166	8972	60
5625	260	7001	66	8978	137
5712	262	7025	18	8982	370
5718	105	7027	19	9029	152
5714	184	7055	34	9091	154
5715	182	7063	148	9097	400
5716	110	7067	102	9104	386
5818	80	7085	129	9107	287
5821	269	7088	282	9116	310
5878	270	7148	69	9124	241
5882	177	7209	381	9125	238
5896	11	7227	31	9129	344
5914	252	7240	178	9181	337
5920	257	7259	57	9207	329
5946	308	7261	30	9223	263
5952	309	7270	167	9237	407
5969	29	7284	145	9256	387
5981	311	7302	294	9316	111
5988	346	7345	17	9345	399
5991	289	7347	134	9480	391
5993	290	7379	259	9511	265
6002	277	7398	101	9513	355
6066	1	7476	76	9524	119
6068	173	7496	301	9587	13
6069	174	7522	336	9588	15
6134	230	7523	198	9590	33
6154	314	7530	87	9675	156
6158	266	7546	207	9693	330
6163	160	7660	3	9827	150
6168	208	7731	234	9853	251
6183	299	7732	233	9854	28
6228	338	7871	82	9865	403
6283	83	7891	22	9994	144
6289	142	7902	36		
6304	356	7903	37		

Wygrane fanty można odebrać w magazynie przy I. Komis. P. P. w Toruniu ul. Waly. Nieodebrane fanty w terminie 6 tygodni przechodzą na własność Kas Samopomocy.

Tytoniowy bilans świąt Bożego Narodzenia

Minęły święta Bożego Narodzenia, minęły świąteczne dni, które wszyscy zwykli spędzać w gronie rodzinnym, dni, podczas których ożywia się w wysokim stopniu ruch towarzyski. Z tego też powodu wszelkie święta odgrywają poważną rolę jako czynnik gospodarczy. Wiadomo bowiem, że ożywione życie towarzyskie pociąga za sobą wzrost konsumpcji różnych artykułów spożywczych i odżywczych. Niemal odsetek wśród nich stanowią wyroby tytoniowe których konsumpcja podczas świąt wybitnie wzrasta. Nie dziwne to, jeśli się zważy, że trudno sobie wyobrazić dzisiaj jakiegokolwiek zebranie towarzyskie bez papierosa. Podczas ożywionej rozmowy bowiem, w chwilach pewnego podniecenia, jakie powoduje napięta wymiana myśli, każdy palacz częściej sięga po papierosa, niż zazwyczaj.

Obecnie wciąż, jeszcze w wielu domach, mo że nawet w przeważającej większości domów, faworyzuje się papierosy z ustnikiem, wbrew wszelkim argumentom, jakie dyktuje zdrowy rozsądek. Argumenty te może jeszcze najdłubniej przemówiłyby do pałacy papierosów z ustnikiem gdyby mogli się oni naocznie przekonać, jakie ilości tekturki wyrzucono na śmietnik, marnując je bezpowrotnie, podczas samych tylko świąt. Wystarczyłoby przyjrzeć się tylko stosom bezwartościowych ustników, zebranych z popielniczek po jednym zebraniu towarzyskim. Gdyby zaś można było zebrać wszystkie odpadki i ustniki, wyrzucone w całym kraju na śmietnik, powstałby stos olbrzymi, — któryby wielkim głosem przemówił do wszystkich pałacy: Palcie tylko papierosy bez ustnika!

M. T.

CEKCYN

— *Zebranie organizacyjne Ochotniczej Straży Pożarnej* odbyło się w niedzielę dnia 18 bm z inicjatywy sołtysa p. D. Arczyńskiego. Zebranie przy licznych udziałach miejscowych obywateli zajął sołtys p. Arczyński, przewodniczącym obrano p. asesora Patynę który wygłosił referat o potrzebie Ochotniczej Straży Pożarnej. Po referacie zebrani uchwalili założyć Straż do której zaraz zapisało się przeszło 20 członków. — Następnie wybrano zarząd w skład którego wchodzi: Hofman Jan prezes; Słomiński Franciszek zastępca, Nagórski Hipolit sekretarz, — Arczyński Damazy skarbnik, Jeleniewski Bernard naczelnik, Zywert Antoni zastępca, Chmara Paweł gospodarz.

— *Związek Strzelecki przy pracy.* Założony a nas przed rokiem Zw. Strzelecki okazuje bardzo ruchliwą działalność. Zebrania odbywają się regularnie zawsze w 1 niedzielę każdego miesiąca. Najlepszym dowodem ruchliwej działalności Zw. Strzeleckiego jest fakt że staraniem jego otwarto w szkole świetlicę dostępną dla

wszystkich miejscowych obywateli, chcących go dziwie i pożytecznie spędzać czas wolny od zajęć. Brak takiej świetlicy zwłaszcza dla młodzieży pozaszkolnej dawał się dotkliwie odczuwać. W świetlicy zbierają się dwa razy w tygodniu, starsi obywatele i młodzież z wioski, którym czytanie czasopism, książek i różne gry towarzyskie, stają się chwilami spędzania w świetlicy Ludność tutejsza licznym odwiedzaniem świetlicy daje dowód że interesuje się rozwojem Strzelca.

— *Żle się wybrali.* Bardzo znaczna ilość mieszkańców naszej wioski jak również i wybudowania otrzymywała w ub. miesiącu bezpłatnie pod opaską „Czetę Grudziądzką” w celu okazowym W każdym niemal numerze tej gazety okazowej pisano tylko na „sanację” i zachęcano do zaabonowania „Gazety Grudziądzkiej”, tak że w końcu niejednemu odechciało się już czytania takiej chociaż to bezpłatnej gazety. Niewątpliwie i ta reklama nie tutaj nie zdziałała

CZERSK

— *Za zniewagę.* Onegdaj odbyła się w Czersku rozprawa przeciwko redaktorowi odpowie działnemu „Echa Borów Tucholskich” p. St. Czajkowskiemu za zniewagę instytucji prawa publicznego i podburzanie ludności.

W swoim czasie egzekutorzy Urzędu Skarbowego i Kasy Chorych przeprowadzali egzekucję u jednego z najoporniejszych płatników, a mianowicie w firmie Hermann Schuett.

„Echa Borów Tucholskich” licząc na sensację wystąpiło wówczas z bojowym i obliczonym na sensację artykułem pt.: „Jak przeprowadza się egzekucję w firmie Hermann Schuett a następnie wystąpiło z podburzającym artykułem pt. „Czersk zamierające miasto”.

Sprawę ujął z urzędu prokurator i w rezul-

tacie p. Czajkowski znalazł się na ławie oskarżonych przed sądem grodzkim w Czersku

Sąd skazał oskarżonego na 200 zł. grzywny darując karę za zasadzie amnestji oraz na ponoszenie kosztów sądowych i na ogłoszenie wyroku w prasie.

— *Z święta PW.* Ostatnio odbyło się w Czersku imponujące święto PW i WF które dało do wód, że miejscowe społeczeństwo zrozumiało potrzebę realnej pracy dla Państwa w organizacjach przysposobienia wojskowego. Komendant PW p. Kapiszewski oraz nauczycielstwo, które przez dwa lata pracowało nad rozwojem miejscowych organizacji może być dumne już z dotychczasowych wyników.

ŁASIN

— *Wieczór wigilijny w Szpitalu Powiatowym.* Staraniem Zarządu Szpitala Powiatowego urządzono dla chorych znajdujących się w szpitalu wieczór wigilijny. W obszernej sali parterowej ustawiono pięknie przybraną choinkę, pod którą na sianku widać Dzieciątko Boże. Również na stołach zaś bogate prezenty dla chorych. Do przyległych sal potwierano drzwi, aby wszyscy chorzy mogli uczestniczyć w tej radosnej uroczystości. Na uroczystość przybyli ks. dziekan Karczyński, burmistrz Tomczyński, dyr. szpitala dr. Brudnoch i członek Wydziału Powiatowego Rutkowski. Po odśpiewaniu przez SS. Elżbietanki kolendy przemówił do chorych ks. dziekan, wskazując na ważność dnia i niosąc im słowa pociechy. Następnie przybyli goście dzielili się z chorymi opłatkiem, a ruchliwe siostry Elżbietanki rozdawały prezenty. Wieczór wigilijny w szpitalu pozostanie wszystkim w milej pamięci.

— *Gwiazdka dla ubogich miasta.* Staraniem Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paule w Łasinie odbył się w czwartek, dnia 22 bm. obchód gwiazdkowy na którym obdarzono przeszło 80 ubogich. O godz. 14 w obecności p. burmistrza Tomczyńskiego, ks. wikarego Żurka i licznego grona Pań Miłosierdzia na czele z przewodniczącą p. Waleśką-Szpitnerową zajął ks. dziekan Karczyński wzniosłą uroczystość odśpiewaniem kolend. Następnie bardzo serdecznie przemówił ks. dziekan do rzeszy ubogich zgromadzonych przy bardzo bogato zastawionych stołach. Po przemówieniu ks. dziekana rozdały Panie ubogim prezenty. Ubodzy obdarzeni zostali nie tylko ży-

wnością, lecz także i ciepłym przyodziewkiem, co z uznaniem podnieść należy. Obywatelstwu miasta należy się serdeczne podziękowanie za to, że pomimo ciężkich czasów, jakie obecnie przeżywamy, przyczyniło się do urządzania gwiazdki. Obywatel.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 29 grudnia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu Hejnał z Krakowa. 12,10 Koncert popularny w wyk. orkiestry PR pod dyr. J. Ozimińskiego 15,10 Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego 15,15 Komunikat gospodarzy 15,25 Utwory w wyk. W Żywolewskiego na gitarze (płyty) 15,35 Odczyt pt. „W pogoni za uśmiechem” wygłosi p. Z. Miszewska 15,50 Kolendy z płyt gram. 16,25 — Francuski (kurs średni). 16,40 „Fotografia napo wietrzna z odległości 250000 metrów.” wygłosi inż. Z. Kacprowski. 17,00 Koncert kameralny z płyt; 17,40 Odczyt pt. „Hetman Mazepa” (w 300 rocznicę urodzin) wygłosi p. Al. Kawalkowski. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości 19,20 — Komunikat roln. przysp. rolnicz. wygłosi inż. Z. Kobyliński 19,30 Kwadrans literacki „Radość matki” fragm. z pow. E. Szelburg-Zarembiny pt. „Polne grusze” 20,00 Muzyka lekka; 20,55 Wiadomości sportowe 21,05 dalszy ciąg koncertu; 21,30 Słuchowisko pt. „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę” podług France’a 22,15 Muzyka taneczna 23,00 Muzyka taneczna.

Brusy, pow. Choinice

— *Wigilia harcerska.* W poniedziałek dnia 19 grudnia br. miejscowa drużyna harcerzek i gromada zuchów, urządziły doroczną wigilię harcerską w świetlicy szkolnej. Ładnie przystrojona świetlica, gustownie ubrana choinka, oraz smaczne ciastka i pierniki na stołach, wzbudziły w harcerkach i zuchach miłe nastrój.

Kierowniczka drużyny, p. Maria Woelkowa nauczycielka łamaniem opłatka oraz życzeniami dla drużyny dała początek „wigilijce”. Po herbatce przybył św. Mikołaj, który obdarzył wszystkie „zuchy” choć skromnymi lecz miłymi podarkami. Następnie odbywały się deklamacje, śpiewanie kolend, oraz gry i zabawy. Na wyróżnienie zasługują miłe zuchy: Mijka Austenówna i Gabriela Świnkówna.

— *Święty Mikołaj u harcerzy.* Dorocznym zwyczajem miejscowa drużyna harcerzy zorganizowała wigilię harcerską, w dniu 21 bm, która wypadła znakomicie. Druh St. Markiewicz po krótkim przemówieniu i złożonych życzeniach przy łamaniu się opłatkiem dał hasło do rozpoczęcia. Następnie przemawiali druhowie: Palubicki, Masloch oraz dh Piankowski, którzy krótko lecz treściwie przedstawili historję i rozwój drużyny, oraz złożyli podziękowania i wzajemne życzenia dla harcerzy warszawskich przez dh Strobla.

W czasie gier i zabaw przybył św. Mikołaj który najobficiej obdarował dh Palubickiego. Wśród miłego nastroju harcerze bawili się przez kilka godzin.

Harcerze składają serdeczne podziękowanie p. Machutównie oraz państwu Rolbieckim za pomoc przy urządzeniu gwiazdki. Uczestnik.

Szubin

— *Zebranie Koła BBWR.* W ostatnich dniach odbyło się zebranie Koła BBWR Obrady zajął wiceprezes Koła p. burmistrz Grus, witając przybyłego z Bydgoszczy delegata inż. Ballanta oraz licznie zebranych członków. Z kolei p. inż. Ballant wygłosił referat na temat stosunków polsko-niemieckich. W związku z tym referatem wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja.

— *Gwiazdka dla biednych dzieci.* Dnia 22 bm Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządził wieczór gwiazdkowy dla 100 najbiedniejszych dzieci Szubina, które obdarzono praktycznymi upominkami i żywnością. Na czele tej akcji stanęła prezeska ZPOK p. Połowiczowa. — W wieczornicy gwiazdkowej wzięli udział pp: burmistrz Grus referend. Połowicz, insp. szk. Rosochowicz oraz miejscowe grono nauczycielskie.

Niezależnie od tego dzięki inicjatywie pana burmistrza Grusa urządzono również gwiazdkę dla bezrobotnych członków Związku Strzeleckiego. Dzięki ofiarności miejscowego i okolicznego społeczeństwa, rodziny bezrobotnych Strzelców, otrzymała na święta po 5 kg maki pszennej, 3 i pół kg. grochu, 2 kg mięsa, 2 bochenki chleba, pół kg. kawy, oraz po kawałku mydła. Zebranie to zakończono odśpiewaniem kolend, oraz tradycyjnym opłatkiem, którym dzielił się prezes placówki mec. Gruszkowski.

Rzepiczna

— *Gwiazdka Strzelca* Miłą uroczystość obchodził w dniu 26 grudnia miejscowy Oddział Strzelca. Po dniach owocnej pracy dla Państwa nadszedł dzień radości — „Gwiazdka”.

W świetlicy przy rzeźnicy oświetlonej choince zasiadła do skromnej wieczerzy, brać strzelecka Koła Przyjaciół Strzelca i goście ze wsi. W czasie kolacji przyjechali z Tucholi p. starosta Hryniewski p. dyr. Adamowicz, powiatowy prezes „Strzelca” i zastępca Starosty z małżonką, opuszczając ogniska domowe aby zasiąść do wspólnego stołu wigilijnego i zachęcić braci strzelecką do dalszej pracy dla Państwa.

„Strzelcy” z entuzjazmem witali kochanych gości, którzy mimo trudów podróży nie zrezygnowali zaszczycić swą obecnością wigilię strzelecką. Po wspólnym odśpiewaniu szeregu kolend wygłosili przemówienia pp: dyr. Adamowicz i zastępca p. starosty poczem wygłosili deklamacje. Miło i w serdecznym nastroju upływał czas przy wieczerzy. Gwarzono o dawnych walkach legionowych o tych, co za Ojczyznę życie dali, a nam w spuściznie zostawili swoje ideały.

Na zakończenie p. starosta wyraził uznanie dla tutejszej ludności która będąc w trudnych warunkach nie sarka, ale pracuje dla Państwa.

Żegnając gości naucz. Miłek zapewnił że ludność miejscowa gorąco dziękuje za miłe odwiedziny, które będą bodźcem do dalszej pracy. Uczestnik.

Lubawa

— *Nowe Koło BB* w Tereszewie rozwija się b. dobrze. Ostatnio wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: pp. Kosecki prezes, Jarzębowski wiceprezes, p. Nowoczyn sekretarz Pawski skarbnik, Palmowski kierownik kolacji referatów,

Selegramy

Z ostatniej chwili

Pięciolecie lotnictwa sportowego w Polsce

Jubileusz „Aeroklubu Rzeczypospolitej“

Wręczenie dyplomów uznania 16 zasłużonym pilotom

Warszawa, 29. 12. (PAT). Onegdaj wieczorem w Aeroklubie Rzeczypospolitej obchodzono w zamkniętym kole członków Aeroklubu uroczystość 5-lecia prac Aero-

klubu. Uroczystość zainaugurował słowem wstępem pułk. dypl. inż. Ludomił Rayski, wiceprezes Aeroklubu Rzplitej. Potem sekretarz generalny Aeroklubu major dypl. Kwieciński wygłosił referat na temat: Pięciolecie lotnictwa sportowego w Polsce.

Szereg uroczystym momentem było wręczenie przez władze Aeroklubu Rzeczypospolitej „dyplomów uznania“ 16 pilotom, specjalnie zasłużonym dla naszego lotnictwa sportowego. Dyplomy uznania od Aeroklubu jako swojej władzy sportowej otrzymali panowie: wybitny turysta kpt. Zbigniew Rabiński, kpt. Jerzy Bajan, kpt. Ignacy Gedgów, pilot komunikacyjny Tadeusz Karpiński, major inż. Makowski, kpt. Bolesław Orliński, pilot komunikacyjny Stanisław Płonczyński, (wszyscy wyżej wymienieni reprezentowali niejednokrotnie lotnictwo polskie zagranicą), dalej znany z

raidu afrykańskiego kpt. Stanisław Skarżyński i z raidu azjatyckiego kpt. Stanisław Karpiński, następnie zdobywca rekordów szybkości i wysokości kategorii samolotów lekkich inż. Jerzy Drzewiecki oraz por. Czarkowski-Golejewski, wreszcie zwycięzca w trzecim krajowym konkursie samolotów turystycznych w kategorii lże-

szej por. Henryk Skrzypiński, zwycięzca w pierwszym krajowym konkursie awionetek kpt. Kazimierz Kalina i znany szybownik inż. Szczepan Wrzeszczyk.

Ponadto „dyplomy uznania“ otrzymali dwaj uczestnicy zawodów balonowych o puchar Gordona Benneta, por. Władysław Pomaski i por. Franciszek Hynek.

W Gdyni dla Afryki i Indyi ładuje się czeskie obuwie Baty

W porcie gdyńskim ładuje się od wczoraj rana ładunek obuwia i urządzeń sklepowych na statek czeski „Morawa“, należący do czeskiej fabryki obuwia Bata. Statek ten udaje się w podróż do Afryki i Indyi, zabierając ze sobą około 800 ton ładunku.

Dzisiaj przybywa do Gdyni kierownik fabryki Jan Bata, syn założyciela firmy Tomasza Bata, aby osobiście uczestniczyć przy ładowaniu i odejściu statku. Wraz z nim przybywa 60-ciu Czechów, sprzedawców obuwia, udających się do Afryki i Indyi, dla założenia tam sklepów Bata.

Dziennikarze bratniej Jugosławii zwiedzają Polskę

Kraków 29. 12. Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa pociągiem pospiesznym od strony Zbryzdowic wycieczka prasowa jugosłowiańska, zorganizowana przez komitet porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego.

Na czele wycieczki stoi prezes jugosłowiańskiego komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego Michajło Zivencovic, W

skład delegacji jugosłowiańskiej wchodzi przedstawiciele prasy, kilku posłów do parlamentu jugosłowiańskiego, redaktorowie naczelni dzienników jugosłowiańskich. Wycieczka towarzyszy prezesowi komitetu polskiego porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego p. Witold Głężyński i z ramienia MSZ. p. Wacław Przesmycki.

Likwidacja ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej

Nowe aresztowania w Małopolsce

(o) Lwów 29. 12. (tel. wł. Akeja) W drodze bezpieczeństwa na terenie Małopolski Wschodniej, Stanisławowa, Turynopola, Zagłębia Nafetowego trwa w dalszym ciągu. W toku akcji likwidacji ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej dokonano szeregu aresztowań m. i. aresztowano pod Lw. wem księdza ukraińskie-

go prałata Hirniaka Dr. Eug. Szczurowskiego dr. Jarostawa Lowickiego oraz dokonano szeregu rewizji.

Wszystkie nazwiska aresztowanych nie zostały dotychczas polane do publicznej wiadomości.

Polski tabor kolejowy

dla Bułgarii, Jugosławii, Lotwy, Rumunii i Marokka

(o) Warszawa 29. 12. (tel. wł.) Polskie fabryki taborów kolejowych otrzymały w r. 1932 od polskich kolei państwowych zamówienia na 6.000 wagonów towarowych, 1000 wagonów osobowych i 90 parowozów.

Pozatem fabryki pracowały na eksport do Bułgarii, Jugosławii, Lotwy i Marokka.

Obecnie toczą się rokowania z Polską o dostarczenie pewnej ilości taboru kolejowego dla Rumunii.

Senat gdański nie ulaskawił red. Cieszyńskiego

Echa gdańskiego procesu prasowego

Po odrzuceniu ulaskawienia w procesie prasowym przeciw współpracownikowi „Gazety Gdańskiej“ red. Cieszyńskiemu i dwóm jego informatorom, również Polakom, stał się głośny ten wyrok ostatecznie prawnymocnym. Sprawą odrzucenia ulaskawienia zajęła się już prasa polska i gdańska.

Organ największej partii politycznej w Gdańsku, socjalistyczna „Volksstimme“ omawiając tę sprawę, pisze:

„Jak się dowiadujemy, senat gdański odrzucił wniosek o ulaskawienie red. Cieszyńskiego i towarzyszy. Wiadomość o odrzuceniu ulaskawienia została doręczona

zasądzonym w dniach gwiazdkowych. Stałowisko to zajął senat również pod znakiem uchwalonej przez Volkstag „amnestii“ za przewinienia polityczne.

Przy tej okazji przypomnieć należy, że i socjalistyczni redaktorzy i administratorzy w Gdańsku obłożeni zostali poważnymi karami po procesach prasowo-politycznych za wydawanie pisma zastępczego w czasie zawieszenia „Volksstimme“.

Wobec ciągłych zapytań ze strony czytelników naszych, co się dzieje z nauczycielem Krausem z Postołowa, w którego obronie stanął skarżący o obrazę swego u-

Nadzwyczajna komisja do walki z epidemiami

(o) Warszawa, 29. 12. (tel. wł.) Rada Ministrów powołała w drodze rozporządzenia nadzwyczajną komisję do walki z epidemiami. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

9 a nie 6 miesięcy pobierać będą bezrobotni pracownicy umysłowi zasiłki ZUOU.

(o) Warszawa, 29. 12. (tel. wł.) W Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, w Komisji zarządzającej, rozpatrywany był wniosek o skrócenie okresu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 na 6 miesięcy. Za wnioskiem wypowiedziały się 2 głosy, przewodniczący komisji i przedstawiciel pracodawców, wobec czego wniosek upadł.

Hitlerowcy hulają

Katowice, 29. 12. (PAT). „Polskie Nowiny Codzienne“ donoszą o nowym zuchwałym napadzie hitlerowców na Polaków. Mianowicie w miejscowości Rozmiar, grupa bojowców hitlerowskich zatrzymała dwóch wracających na rowerach z pracy funkcjonariuszy „Rolnika“, mianowicie Piątkę i Kapicę, zabrała im rowery, a później pobili. Zawezwany policjant, wobec groźnej postawy szturmowców nie mógł interwenjować. Należy zaznaczyć, że podobne zajścia zdarzają się dość często.

Krociowy przemysł

Wiedeń, 29. 12. (PAT). Na dworcu głównym funkcjonariusze urzędu celnego zatrzymali wczoraj 44 letnią Gizelę Zipper, żonę jubilera, mieszkankę Lwowa, pod zarzutem przemycania obcych walut. W jednym z kufrów Zipperowej wykryto podwójne dno. Przechowywana tam była suma 197.000 franków francuskich. Zipperowa odmawia wszelkich wyjaśnień co do pochodzenia tych pieniędzy. Według jej zeznania, mąż jej posiada składy jubilerskie nie tylko w Wiedniu, ale w Budapeszcie i we Lwowie. Policja stwierdziła, że Zipperowa będąc obywatelką polską, w ostatnich miesiącach odbywała kilkakrotnie podróże do Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Falszerze 100-złotówek w rękach policji

Poznań, 29. 12. (PAT). Na kilka dni przed świętami zauważono w obiegu fałszywe 100-złotówki. Wszczęte natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania niejakiego Henschkiego z Poznania i Konstantego Kaniewskiego jako pozornych o puszczanie w obieg fałszywych banknotów.

Wiedeńska drużyna hokejowa WEV — mistrzem Zakopanego

Zakopane 29. 12. (PAT). W trzecim i ostatecznym dniu międzynarodowego turnieju hokejowego na lodzie o mistrzostwo Zakopanego, odbyły się następujące spotkania: Pogon (Lwów) przeciwko AZS (Poznań) i Wiener Eislauf Verein przeciwko Legji.

Pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Przewaga jednak była po stronie akademików poznańskich i tylko dzięki obronie i doskonałej technice bramkarza Kupczyńskiego z Pogoni mecz nie wypadł na niekorzyść Pogoni. Najlepszym na lodzie był Maurer z Pogoni. W AZS odznaczył się Ludwiczak i Warmiński. Gra stała na wysokim poziomie. Sędziował Sachs.

Drugi mecz Wiener Eislauf Verein — Legja zakończył się zwycięstwem Wiedeńczyków 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Obie bramki strzelił Trautenberg. Obie drużyny grały bardzo dobrze. Legja w trzeciej tercji rozwinęła szalone tempo i miała wówczas nawet przewagę nad Wiedeńczykami, zagraszając parokrotnie bramkę. Sędziował p. Adamowski.

Ostateczny wynik turnieju jest następujący: Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Zakopanego oraz nagrodę honorową zdobył klub wiedeński „Wiener Eislauf Verein“, uzyskując 6 punktów, drugie miejsce zajęła Pogon (Lwów) 3 pkt., trzecie miejsce AZS (Poznań) 2 pkt., czwarte miejsce Legja 1 pkt.

Brandenburg S. C. — Czarni 1:1

Katowice 29. 12. (PAT) W drugim dniu pobytu berlińskiej drużyny hokejowej Brandenburger S. C. na Śląsku odbył się w Katowicach mecz między gościnną a lwowskimi Czarnymi. Mecz przyniósł ciężko wywalczony przez Berlińczyków wynik nierozstrzygnięty 1:1. Obie bramki padły w pierwszej tercji. Wynik ten można nazwać szczęśliwym dla Niemców, gdyż poza pierwszą tercją równorzędna zaznaczyła się silna przewaga Czarnych, których ataki kończą się jednak na obronie przeciwnika. Właściwie od klęski uratował drużynę niemiecką świetny bramkarz, który potrafił likwidować wszystkie zakusy ataków zespołu lwowskiego. U Czarnych wyróżnił się Siudemka i Kasprzak. Reszta grała również bardzo dobrze. Bramkę dla Berlińczyków zdobył Hecker, a dla Czarnych Siudemka. Zawody prowadził p. Kaden, Widzów było bardzo dużo.

Advertisement for Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. in Toruń, containing rates for advertising and subscription information.